NUMER 157.

DZIENNIK POWSZECHNY

2/14 Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 14 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu wczorajszym, Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Namiestnik z dostojną Małżonką Swoją Wielką Księżną Aleksandrą raczyli zwiedzić roboty około mostu stałego na Wiśle pod Warszawą.

Most ten systematu kratowego, pomysłu i konstrukcji Członka Rady Administracyjnej Jenerała Kierbedź, majacy 1560 stóp angielskich długości, opiera się na dwóch granitowych przyczółkach i pięciu takichże filarach. Filary zabezpieczone są od podmycia zapuszczonemi na 49—56 stóp niżej zera wodowskazu, cylindrami żelaznemi. Budowa przyczółków i 3-ch filarów od strony Pragi jest już ukończona, dwa ostatnie filary w ciągu kilku tygodni ukończone zostaną.

Od strony Pragi wniesione są rusztowania dla składania pomostu, którego ⅓ część już złożona, za pomocą wind i pras hydraulicznych jest obecnie przesuwana. Jego Cesarska Wysokość z zajęciem znawcy oglądać raczył przyrządy do tego służące i wszelkie szczegóły robót, jak również plany mostu i próby bruku żelaznego, jaki ma być na pomoście ułożony.

Most stały na Wiśle, dla pomyślności Warszawy tyle konieczny, a o możności istnienia którego tak długo powątpiewano, należeć będzie do najznakomitszych dzieł tego rodzaju w Europie wykonanych.

Urząd Lekarski Miasta Stołecznego Warszawy. W Kurjerze Warszawskim z d. 18 (30) Kwietnia r. b. Nr. 98, zgromadzenie Warszawskich felczerów ogłosiło podwyższenie cen dotąd praktykowanych za czynności felczerskie w razurach. Urząd Lekarski miasta stołecznego Warszawy, na zasadzie rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Nr. 1,276/12,017, podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszenie to zgromadzenia felczerów jako niewłaściwe, niezatwierdzone przez Władzę Zwierzchnią, żadnej nie ma obowiązującej mocy.— Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.— Inspektor Lekarski, Radca Kolegjalny *Freyer*.— Sekretarz *Gross*.

Urząd Lekarski Miasta Stołecznego Warszawy. Z powodu objawienia się w mieście Warszawie zarazy bydlęcej, księgosuszem zwanej, Urząd Lekarski, stosownie do przepisów Policji Weterynaryjnej, podaje do publicznej wiadomości następujące środki ostrożności:

1) Z dniem dzisiejszym zawieszają się targi na Pradze na bydło krajowe, oraz takie, które odbyło 21 dniową kwarantannę i urządzają się targi za rogatkami miasta.

2) Dozwala się wpuszczać bydło do Warszawy tylko pod warunkiem, iż na bezpośrednią rzeź miejscową sprzedane zostanie.

3) W koniecznych razach może być przeprowadzone tranzyto przez Warszawę bydło rogate, lecz tylko ulicami wolnemi od księgosuszu i pod konwojem strażnika.

4) Nie wypuszczać na letnie pastwiska bydła miejscowego z Warszawy, przez cały czas grasowania księgosuszu.

5) Zabronić wyprowadzenia tego bydła na jakie bądź cele, gdyby zaś zachodziła tego konieczna potrzeba, bydło wyprowadzić się mające poddane być ma przedewszystkiem 14 dniowej obserwacji, pod nadzorem kontrolli weterynaryjnej.

6) Podwoić straż bydła zapasowego na Pradze przez rzeźników na paszy utrzymywanego.

7) Niedozwolać na zabieranie z tego bydła większej liczby sztuk, jaka na natychmiastową rzeź jest potrzebną.

8) Nareszcie dopilnować, aby bydło dwudniowej kwarantanny wyprowadzane z targu Pragskiego do dalszych miejsc dozwolonych, przechodziło przez ulice wolne od zarazy księgosuszu.—Inspektor Lekarski, Radca Kolegjalny *Freyer*.—Sekretarz *Gross*.

Z Petersburga, 10 Lipca.

Przez Najwyższy dyplom z dnia 21-go maja (v. s.), Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Włodzimierza 2-ej klasy, koniuszy dworu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wiktor *Bibikow*.

Przez Najwyższy dyplom z dnia 22-go czerwca (v. s.), w nagrodę za waleczność osobistą okazaną w bitwie dnia 7 maja (v. s.), przeciwko polskim buntownikom, jenerał-major *Wedemeyer*, dowódca moskiewskiego pułku gwardji, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św Anny 1ej klasy z mieczami i Cesarską koroną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Wiadomość o zajęciu stolicy Meksyku, nie sprawiła tak wielkiego i korzystnego wrażenia we Francji, jak poprzednio depesza o poddaniu się Puebli, a jednakże tak samo była niespodziewana jak ta ostatnia. Wprawdzie nie powątpiewano nigdy, że tak Puebla, jak i miasto Meksyk będą musiały w końcu uledz przewadze wojsk francuzkich, lecz nie spodziewano się, aby to tak prędko nastąpiło. Z różnych wrażeń, jakie wiadomość o tych dwóch wypadkach sprawiła we Francji, możnaby chyba wnosić, że poddanie się Puebli po tak zaciętym oporze, byłoby faktem stanowczym, zajęcie zaś stolicy bez wystrzału, będące już tylko następstwem ciosu zadanego armji meksykańskiej pod Pueblą, jednym z licznych faktów, na jakich spełnienie powolne należy oczekiwać, i nie kończącym jeszcze wojny. Meksyk jest rzeczpospolitą związkową, składającą się ze stanów prawie niezależnych, które albo trzeba będzie po kolei zdobywać, lub jednać sobie ich przychylność za pomocą dobrego zarządu w zajętej części, tak aby stany niepodbite widziały jawną korzyść w poddaniu się nowozaprowadzonej władzy.

Chociaż w Paryżu wspominają jeszcze o dawnym projekcie ofiarowania tronu meksykańskiego arcyksięciu Maksymilianowi, to wszakże powszechniej sądzą, że Meksyk za pomocą głosowania powszechnego przyłączony zostanie do Francji, z pozorem autonomji, pod zarządem jednego z członków rodziny Cesarskiej; korona jednak Montezumów dostałaby się samemu Cesarzowi. Dla wykonania tej myśli, miałby być wysłany do Meksyku p. Hubert-Delisle, który niegdyś był gubernatorem na wyspie Połączenia. Jakkolwiek są to tylko krążące pogłoski, za których wiarogodność ręczyć nie można, wszelako upatrują ich potwierdzenie w jawnej przychylności okazywanej przez rząd francuzki stanom skonfederowanym, tak, jakby chciano zapewnić sobie przyjazne sąsiedztwo. Francja, jakby się zdawało, powinna by sobie życzyć utrzymania całości Związku, tak jak Anglja jego rozerwania.

Sprawozdanie p. Elisa złożone towarzystwu którego jest ajentem na Madagaskarze, o wypadkach zaszłych na tej wyspie, nie wiele się różni od raportu p. Laborde; p. Elis silniej tylko obwinia doradców Radamy, wykazując ich błędy i utrzymuje, że rewolucja nie ma wcale charakteru reakcji przeciw stosunkom z europejczykami i chrystjanizmowi, jak tego dowodzi nowa konstytucja i zapewnienia królowej Rabodo. *Times* powiada, że ogłoszone dokumenta usuwają i cień zarzutu jakoby rewolucja ta była dziełem Anglji.

Korespondencje z Aten podają szczegóły rewolucji wojskowej w tej stolicy, która zakończyła się ugodą obu stron, wyrażającą się w nowym gabinecie, do którego weszło po czterech członków każdego z dwóch walczących stronnictw. Według *Pays*, żołnierze marynarki państw opiekuńczych już powrócili z Aten do portu Pirejskiego, i zupełna spokojność panowała w całej Grecji.

Z powodu, że w sejmie siedmiogrodzkim zaledwo trzecią część członków stanowią madżarowie, nie ulega wątpliwości, że zostaną wybrani delegowani do rady państwa, wszelako nie bez żywej walki, ponieważ mniejszość o ile jest słaba liczebnie, o tyle jest silna znajomością życia parlamentarnego.

Rada państwa, skoro na posiedzeniach plenarnych bez przerwy odbywanych zatwierdzi roztrząśnięte w komitecie projekta co do praw miejscowych i regulaminu obrad przy ważniejszych projektach, i wybierze komiteta do roztrząśnięcia projektów do prawa i budżetu, jakie zapewne tymczasem przedstawi gabinet, odroczy się jak powiadają do pierwszych dni września.

W Wiedniu teraz bardzo gorliwie zaczęto zajmować się kwestją niemiecką i często odbywają się w tym przedmiocie narady w ministerjum spraw zagranicznych, w których to naradach bierze udział i p. Schmerling. Skłonienie się tego ministra, dotychczasowego przeciwnika mięszania się Austrji do kwestji niemieckiej, przypisują postawie pana Bismarcka, która ułatwiła działanie Austrji w kwestji niemieckiej. Kilka projektów reformy związku jest przedmiotem roztrząsań. *Suddeutsche Zeitung*, program austrjacki reformy związku streszcza w następujący sposób: 1o Dyrektorjum związkowe składające się z 5 lub 7-u członków, pomiędzy któremi Austrja i Prusy z prawa mają miejsce; 2o parlament z ścieśnionemi atrybucjami. Austrja zaniechała swój projekt delegowanych i pragnie, aby członkowie tego parlamentu byli wybierani z łona sejmów państw niemieckich i tylko w razie ostatecznym zgodziłaby się na wybieranie ich za pomocą głosowania powszechnego; 3o Austrja pragnie przystąpić do związku ze wszystkiemi swemi częściami, nawet z Wenecją i Galicją; 4o przyjęcie sztandaru i flagi niemieckiej; flota Austrji stanowiłaby część floty niemieckiej. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że Austrja nietylko nie chce przyłączyć do związku niemieckiego Wenecji i Galicji, ale nawet w razie reformy związku, wspomnione prowincje chce wyłączyć od ścieśnionej rady państwa. *Neueste Nachrichsten* mówiąc o reformie związku niemieckiego, utrzymują, że dopóki kwestja węgierska nie jest załatwiona, dopóki nad własnym domem niema dachu, wcale nie stosownem jest dla Austrji, obce domy budować, to jest związek niemiecki urządzać.

Według wiadomości z Rzymu stan zdrowia Marji-Zofji-Amalji, małżonki Franciszka II, budzi wielkie obawy. Wywiązała się u niej choroba piersiowa, czyniąca bardzo szybkie postępy.

(*Ind. b.*, *Patr.*, *W. Z.*).

Ameryka.

Buenes-Ayres, 28 *Maja*. Rząd argentyński mianował swym ministrem pełnomocnym w Europie p. Mariano Balcarce, który zajmował już przez lat kilka to stanowisko i zyskał powszechną sympatję. Wybór ten zapewne dobrze przyjęty będzie przez ciało dyplomatyczne, gdzie p. Balcarce posiada przyjaźń wszystkich swych dawnych kolegów.

Rząd argentyński wymotywował tę nominację w sposób następujący:

„Ministerstwo spraw zagranicznych.

Buenos-Ayres, 18-go maja 1863 r.

Prezydent rzeczypospolitej argentyńskiej, chcąc ścieśnić węzły przyjaźni i handlu, łączące rzeczpospolitą argentyńską z Francją, Wielko-Brytanją, Hiszpanją i Włochami, po porozumieniu się z senatem i na mocy prawa służącego mu podług brzmienia ustępu 10-go art. 83 konstytucji narodowej, postanowił co następuje.

Art. 1. D. Mariano Balcarde — mianowany zostaje posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym rzeczypospolitej argentyńskiej przy rządach N. Cesarza francuzów, N. Królowej połączonego królestwa Wielkiej Brytanji i Irlandji, N. Królowej hiszpańskiej i N. Króla włoskiego.

Art. 2. Dr. D. Manuel R. Garcia mianowany zostaje sekretarzem, a D. Ernest R. Londivar, kanclerzem ambasady.

Art. 3. Listy wierzytelne mają być wyekspedjowane i zakomunikowane komu należy, a postanowienie niniejsze podane do wiadomości publicznej i do archiwów narodowych oddane. (podp.) Mitre. — Rufino de Elizalde".

Anglja.

Londyn, 9 *Lipca*. Ogłoszone wczoraj listy nowo-jorkskie, przywiezione parostatkiem „City of New-York", nie wiele przyczyniają się do uzupełnienia podanych onegdaj telegramów i do rzucenia światła na działania jen. Lee. Wszędzie, tak w listach jak i po gazetach, napotykamy jedynie domysły o tem, co na przyszłość zajdzie na placu boju. Jasnego obrazu o dotychczasowych manewrach jen. Lee nadaremnieby szukano, bądź dla tego, że sam rząd waszyngtoński nie posiada dokładnej o tem wiadomości, bądź też, że nie chce podać takowych do wiadomości publicznej. Sądząc z tonu gazet i korespondencij prywatnych z Ameryki północnej, w stanach północnych panuje wielki upadek na duchu, tak jak gdyby Baltimore zostało już zdobyte lub Waszyngton odcięty od wszystkich swych środków pomocniczych. A tymczasem podług wiadomości jakie tu otrzymano, armja skonfederowana zaszła mało co dalej za punkt, do którego jen. Lee, przy pierwszem swem wkroczeniu, był doszedł, a wiadomo że wówczas moc ducha i zręczne działania M'Clellana zmusiły go odwrotu. Jeżeli pomimo to stany północne obawiają się stanowczej porażki, dowodzi to braku zaufania do talentu Hookera i do wytrwałości jego źle kierowanej i z różnorodnych żywiołów złożonej armji. Gazety nowo-jorkskie głosiły nieraz przed niedawnym czasem, że wkroczenie do stanów północnych byłoby zgubą dla nieprzyjaciela i położyłoby może nawet koniec wojnie, Północ bowiem powstałaby wówczas jak jeden człowiek, dla obrony swego honoru i nietykalności wolnego terytorjum. A tymczasem, sądząc z ostatnich wiadomości, rzeczy mają się zupełnie inaczej. Sama tylko Indjana tak daleko poszła, że ofiarowała prezydentowi 10,000 wojska. Przeciwnie ludność Pensylwanji zachowuje się dotąd obojętnie, nie słucha bynajmniej swego gubernatora, wzywającego ją do utworzenia milicji, i ciągnie zyski z wojsk posłanych jej na pomoc z Nowego-Jorku i z Nowego-Jerseya, zamiast co by miała zwiększyć jego szeregi własnymi obywatelami. W Marylandzie rzeczy nie lepiej stoją. Wszędzie panuje upadek na duchu, obojętność lub nawet zdradzieckie porozumienie się z nieprzyjaciołmi. Ludność wiejska nie ma wielkiej ochoty do tego, ażeby widzieć swe pola spustoszone; nie ma ona żadnego interesu w tej wojnie, kierowanej przez ludzi nie posiadających żadnych zdolności i dozwalających rozmaitym intrygantom korzystać z kłopotliwego położenia, w jakiem rząd waszyngtoński znajduje się. Tak piszą gazety amerykańskie, a jeszcze dalej zachodzą pisma prywatne sumiennych unionistów, których boli stan, w jakim ojczyzna ich znajduje się. Obawy atoli zdają się być nieco przesadzone; tak między innemi panuje w stanach północnych przekonanie, że jen Lee ma 150,000 wojska, co nie zdaje się być prawdopodobnem. Że jenerał ten zamierza rozpocząć śmiałe przeciw Północy działania nie ulega najmniej wątpliwości.

W artykule wstępnym o wojnie amerykańskiej, *Times* pisze: „Nie mamy bynajmniej zamiaru bronienia moralnego stanu rzeczy w stanach południowych; lecz możemy śmiało oświadczyć, że z całej unji, stany te dostarczały dotąd najlepszych żołnierzy, jenerałów, mężów stanu i urzędników publicznych wszelkiego rodzaju, co służy dowodem, iż posiadają w wyższym stopniu niż ich przeciwnicy własności jakie mieć powinien kraj, sam sobą rozrządzający. Anglja nie ma żadnego w tem interesu, ażeby moralna przewaga Południa utrzymała się, gdyż właśnie od mężów stanu z Południa, kraj angielski doznawał stale obrazy, która najbardziej na jaw wychodziła w szorstkiem obejściu się dyplomacji północno-amerykańskiej. Przyznać atoli należy, że jest to dowodem wytrwałości i mocy charakteru, że stany południowe usiłują bądź co bądź przeprowadzić swe zamiary, jak skoro ich honor i duma zostały obrażone. Przy pomocy takich przymiotów, nie jedno małe państwo stało się potężnem. Tak mierzą się obecnie w Ameryce północnej dwie współzawodniczące z sobą potęgi. Chodzi o to, kto będzie silniejszym".

Francja.

Paryż, 9 *Lipca*. Ciekawy list o Madagaskarze, który był umieszczony w wczorajszym *Monitorze*, po raporcie konsula, p. Laborde, pochodzi od bardzo zajmującej osoby, która ważną grała rolę we wszystkich sprawach madagaskarskich, mianowicie od ojca Jouen ze zgromadzenia Jezusowego, który przybywszy w tamte strony w 1813 r., a nie mogąc uzyskać pozwolenia osiedlenia się na wyspie Madagaskarze, prawo do czego służyło tylko wyłącznie konsulowi francuzkiemu, usunął tę trudność osiedliwszy się na wyspie Połączenia. Tam, pod nazwą Resursy, założył wielką instytucję kolonizacyjną, do której umiał przyciągnąć młodych malgaszów obojej płci. W zakładzie tym wychowywali się oni, a często nawet i żenili z sobą. Następnie powracali na Madagaskar, i tam dzięki wpojonym im zasadom, służyli za pionierów wpływu francuzkiego. Ojciec Jouen potrafił nawet dostać się do Emyrny i kiedy królowa Ranawalo ciężko zachorowała, wskazał jej doktora francuzkiego, który znacznie jej pomógł. Skutkiem tego ojciec Jouen zjednał sobie wielki wpływ, będący w opozycji z wpływem p. Ellisa, ajenta angielskich metodystów, co znów wyrodziło antagonizm, będący raczej antagonizmem pomiędzy Anglją i Francją, niż pomiędzy stronnictwami krajowców.

Constitutionnel powiada: Wypadki na wyspie Madagaskarze, czynią następujące wiadomości bardzo zajmującemi: Królowa Rabodo, która w tak gwałtowny sposób nastąpiła po nieszczęśliwym swym małżonku, jest córką jednej z siostr zmarłej królowej Ranawalo, która dała ją swemu synowi za *vadi-be*, to jest za główną żonę. Starsza ona była od swego męża o kilka lat; z małżeństwa z nim nie miała wcale dzieci, lecz publicznie przysposobiła dwoje dzieci siostrzeńca Radamy I-go, które ma zawsze przy sobie, przy wszystkich nawet uroczystościach publicznych, chociaż chłopczyk imieniem Ratahiry, ma siedm lat dopiero, a jego siostra cztery. W zeszłym roku królowa wychowanie tych dzieci powierzyła ojcu Jouen, naczelnikowi misji katolickiej na wyspie Madagaskarze. Radama okazywał wielkie uszanowanie swej małżonce, obchodził się z nią z wszelkiemi przynależnemi jej względami, a nawet najczęściej postępował według jej rad. Miał on drugą prawą żonę, nazwiskiem Ramona, która także była jego cioteczną siostrą, lecz która żyła bez żadnej różnicy pomiędzy innemi kobietami dworu. Dla objaśnienia stosunków rodziny panującej na Madagaskarze, należy wspomnieć o Jomby Fatomby, która zmuszona była opuścić wyspę dla ocalenia swej głowy, w chwili wstąpienia na tron królowej Ranawalo. Ojciec tej młodej kobiety, potrafił szczęśliwie dostać się do Mohely, jednej z wysp Komoreńskich, gdzie został uznany za monarchę. Jomby Fatomby wstąpiła na tron po swym ojcu i poszła za mąż za Araba, z którym ma siedmioletnią córkę. Miły i powabny charakter tej królowej równie jak i jej nieszczęścia zjednały jej sympatję Francji. Na wszystkich sąsiednich wyspach wspominają nazwisko małej królowej z Mohely, z szczególnem uczuciem miłości i przywiązania. Przymioty tej królowej, nieraz budziły nadzieję, że połączy się związkiem małżeńskim z Radamą i pomoże mu do odrodzenia kraju; projekta te mogłyby były urzeczywistnić się, bo Jomby Fatomby mało dba o swą teraźniejszą koronę, a jeszcze mniej o męża, i łatwoby mogła uzyskać rozwód. W ostatnich czasach otrzymała ona nalegające od Radamy listy, zapraszające ją do Tananariwy.

Pomimo zaprzeczeń ze strony *Pays* pogłoskom o zamierzonem zajęciu niektórych punktów na wyspie Madagaskarze przez wojska francuzkie, coby służyło za rękojmię zadosyć uczynienia wszelkim wymaganiom Francji, pogłoski te wcale nie ucichły; punkta mające być zajęte, są Wawatube i Wochemar.

Zaledwie do ministerstwa domu cesarskiego zostały przyłączone wydziały oddzielone od ministerstwa stanu, a już mówią o zmianie stanowiska p. Vaillant i powołaniu na jego miejsce jednego z świeżo uwolnionych ministrów. Pogłoski te są tak nierozsądne, że nie potrzeba ich zdaje się zbijać; trudno przypuścić, aby w chwili kiedy Cesarz zaprzągnął odpoczynku, na nowo przekształcał gabinet z takim trudem ułożony i chociaż należy wstrzymywać się od udzielania pochwał ministrom będącym na urzędzie, wszelako nie można zaprzeczyć, że marszałek Vaillant, znany z swych wysokich zdolności naukowych i wojskowych, dał dowody w ostatniej swej mowie znajomości sztuk pięknych. Szczególniej wdzięczni są marszałkowi, że zachował swe wojownicze usposobienia i zapowiedziawszy wojnę rutynie, śmiało zatknął chorągiew swobody w sztuce.

Zapowiadają, że p. Fould został zaproszony do Vichy na 10 dni; przypominają, że w zeszłym roku minister ten w tejże porze zabawił kilka dni razem z Cesarzem. Jest to także znak, że żadne zmiany nie nastąpią w gabinecie.

Minister handlu, p. Behic, w sobotę ma wyjechać do Marsylji, zkąd zrobi wycieczkę do Algierji, wracając zaś zabawi jeden lub dwa dni w Ljonie. P. Duruy zamierza przywrócić organizację wychowania publicznego z 1850 roku i znieść wszelkie rozporządzenia wydane w tym przedmiocie przez p. Falloux. Książę Napoleon wraz z małżonką odwiedzał Cesarzowę w Saint-Cloud. Książę de la Tour d'Auvergne, dla poprawienia zdrowia, otrzymał na własne żądanie czterotygodniowy urlop.

Włochy.

Turyn, 7 *Lipca*. Wczoraj izba deputowanych rozpoczęła szczegółowe rozprawy nad artykułami prawa, stanowiącego podatek od dochodu z ruchomości. Rozprawy te przeciągną się przez cały tydzień, lecz po mowach pp. Broglie i Sella, oraz ministra skarbu, uchwalenie prawa nie podlega wątpliwości. Nie jest wcale niestosownem, że rozprawy tego rodzaju prowadzone są bez zbytecznego pośpiechu. Ludność w dojrzałości i długotrwałości rozpraw, będzie widziała dowód, że podatki nie nakładają się lekkomyślnie, i że jej reprezentanci obarczają ją nowym ciężarem, dopiero po dokładnem przekonaniu się o jego konieczności. Nie można odmówić zasługi parlamentowi, jaką jedna sobie przez przyjęcie obecnego stanowiska. Postępuje tak, jakby mogły sobie postąpić najstarsze zgromadzenia, spokojnie a z dojrzałością. Polepszenie się w tej chwili kredytu włoskiego, służy za najlepszy komentarz do obecnie uchwalanego prawa i sposobu, jaki parlament zamierza użyć do dojścia do równowagi w budżecie.

Wiadomo, że podstawą wszelkiego podatku dochodowego, jest deklaracja osoby mającej go opłacać. Spodziewają się, że cała masa ludności poda szczerze swój dochód. Jeżeli tak będzie w istocie, stanie to za najlepszy dowód, że Włochy są dosyć dojrzałe do zastosowania systemu konstytucyjnego. Zdaje się, że powyższa nadzieja, mianowicie co do Włoch północnych, nie jest wcale złudzeniem. Im bardziej poznaje się ludność włoską, tem bardziej można się dziwić postępowaniu dawnych rządów, które w obec ludności najspokojniejszej i najrozsądniejszej, używały tak niebezpiecznych środków, jakie sprawiły właśnie ich upadek.

Minister spraw wewnętrznych wczoraj przedstawił senatowi dwa ważne prawa: jedno dotyczące systemu więzień, a drugie dotyczące niektórych wyjątkowych środków policyjnych, mających być zastosowanemi w Sycylji, gdzie w niektórych prowincjach panują rozruchy nie mające wszelako politycznego charakteru. Chociaż niektórzy chcą koniecznie upatrywać związek pomiędzy polityką a rozbójnictwem w Sycylji, nie ulega wątpliwości, że nie istnieje tam wcale opozycja w zasadzie przeciwko rządowi.

Minister robót publicznych w tych dniach ma przedstawić izbie deputowanych prawo zatwierdzające traktat zawarty z kompanją Wiktora-Emanuela, ustępującą rządowi swoją sieć kolei żelaznych w północnych Włoszech, a otrzymującą koncesję do budowy kalabryjsko-sycylijskiej sieci kolei żelaznych. Układy w przedmiocie wszelkich sieci północnej i środkowej, jeszcze nie zostały ukończone; lecz doprowadzone zostaną do pomyślnego skutku, pomimo wielu drobiazgowych trudności. Jenerał Menabrea koniecznie żąda, aby tabor na wszystkich kolejach był jednostajny, tak aby jeden i ten sam wagon mógł chodzić po kolei od Alp aż do cieśniny Mesyńskiej. Nie długo taki bieg kolei będzie mógł mieć miejsce, a natenczas jedność włoska stanie się faktem materjalnym. Prawa o kolejach żelaznych będą uchwalone w jesiani r. b. Minister chce aby wszystkie sieci ukonstytuowały się z dniem 1-m stycznia 1864 r.

We Włoszech, jak się okazuje, nie tracą ani chwili czasu pokojowego. Zapewne nie wszystko idzie tak spiesznie, jak tego pragną niecierpliwsi, a nawet i interes ogółu; zachodzą zwłoki; lecz nie ustają w drodze; system finansów zupełnie się przerabia, uzupełniają się koleje żelazne, reorganizuje się administracja, a co jest godniejszego uwagi, że wszystko to dokonywa się bez najmniejszego naruszenia swobody słowa i pisma.

Pracuje też zupełnie po cichu komisja spełniająca podobne zadanie, jakie Cesarz Napoleon powierzył radzie stanu, mianowicie przysposobia rewizję wszelkich praw i rozporządzeń administracyjnych. We Włoszech zadanie to jest trudniejsze, bo nie tylko trzeba bieg administracji upraszczać, ale obok tego ujednostajniać go we wszystkich prowincjach. Komisja ta, której przewodniczy prezes izby obrachunkowej, a w liczbie członków której znajduje się deputowany

Lafarina, prawie ukończyła swą pracę, która posłuży do ułożenia projektu mającego się przedstawić na przyszłych posiedzeniach izby.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 11 *Lipca*. Pięciu naczelników band neapolitańskich, między nimi znany z okrucieństwa Cipriano Lagala, zostało wczoraj aresztowanych na pokładzie parostatku francuzkiego w porcie genueńskim, przez władze włoskie, za zezwoleniem konsula francuzkiego.

Madryt, 10 *Lipca*. Dziennik urzędowy zamieszcza dekret, według którego cło od żelaza będzie nadal pobierane w wysokości oznaczonej w roku 1862. Minister wojny zajmuje się pracą dotyczącą zmiany trybunałów wojennych w Hiszpanji i Hawanie. — Pogłoska o przesileniu ministerjalnem jest bezzasadną.

Londyn 10 *Lipca*. Na posiedzeniu izby wyższej lord Carnavon interpelował gabinet, z jakich powodów admirał Kuper przesłał ultimatum rządowi japońskiemu. Hr. Russell w odpowiedzi lordowi Carnavon wspomniał o wypadkach, jakie nastąpiły po zawarciu traktatu z Japonją. Japończycy napadli na poselstwo angielskie. P. Alcoock z trudnością zdołał się ratować ucieczką przed mordercami. P. Olifant i inni poddani angielscy zostali zamordowani. Powinnością rządu królowej, było żądać zadosyćuczynienia. Żądania te są tego rodzaju, że Taikun, mimo bezsilności swego rządu, może je spełnić. Hr. Russell bronił następnie polityki angielskiej w Chinach. — Lord Grey popierał zarzuty lorda Carnovana. Mówił on, że rząd pociąga kraj do ważnej, a niesłusznej wojny. Lord Somerset stanął w obronie rządu. Mówił on, że niepodobnem jest cofnąć się.

Londyn, 11 *Lipca*. Na posiedzeniu izby niższej, p. Fergusson żądał, aby izba odroczyła rozprawy nad wnioskiem p. Roebucka, co do uznania Stanów południowych. Lord Palmerston popierał żądanie p. Fergussona. Mówił on, że ważniejsze wypadki w Ameryce zwracają teraz na siebie uwagę. W obecnej chwili żądanie, iżby rząd obrał politykę obowiązującą go na przyszłość, jest nie stosowne. Nadto, rozprawy te nie mogłyby być przedsięwzięte bez roztrząsania szczegółów dotyczących rozmowy pp. Roebucka i Lindsaya z Cesarzem francuzów. Rozprawy w tym przedmiocie nie zgadzają się z godnością izby i mogłyby spowodować, iż Cesarz nadal nie przyjmowałby tak uprzejmie i łaskawie znakomitych anglików, jak to miało miejsce dotychczas. P. Lindsay użalał się na zarzuty wnoszone przeciw niemu i p. Roebuckowi. P. Coningham mówił, że sympatje klas roboczych w Anglji nie są wątpliwe. Sympatje te całkiem zwracają się na korzyść stanów północnych. P. Gregory mówił: p. Roebuck upiera się przy swym wniosku; wniosek ten będzie odrzucony wielką większością, co spowoduje mniemanie, że izba niższa jest przeciwna stanom skonfederowanym, gdy tymczasem znaczna liczba członków jest przychylną tymże stanom. P. Roebuck zapowiedział odpowiedź swoję na poniedziałek. Spodziewa się on, że w ciągu tego czasu izba usłyszy inną lepszą odpowiedź. Wniosek odroczenia został cofnięty.

Marsylja 11 *Lipca*. Listy z Rzymu z dnia 8 donoszą, że komitet narodowy utworzył się na nowo, i że wydaje dziennik tajny. Pożary znów się rozpoczęły. Dnia 6 m. b. spaliły się trzy spichrze. *Revue de deux mondes* zostało zakazane w Rzymie, z powodu powieści p. George Sand, pod tytułem *Mademoiselle La Quintinie*. Listy z Neapolu donoszą, że marynarze angielscy statku *Saint-George*, ciągle mają starcia z policją i z ludnością. Dzienniki włoskie, użalając się na to, wychwalają zarazem przykładne postępowanie marynarzy francuzkich.

Nowy-Jork 1 *Lipca*. Cała armja jen. Lee znajduje się w Pensylwanji; zburzyła ona koleje żelazne, mosty i inne roboty. Armja ta zajmuje York, Mechanicsiville i Whrigtsville. Dochodzą wieści, że wojska są zgromadzone na drodze żelaznej, nad rzeką Cumberland, między Shippinsburg i Chambersburg. Związkowi postępują podobno przeciw skonfederowanym. Według wiadomości, pochodzących ze stanów skonfederowanych, jen. Grant miał zostać pobity pod Vicksburgiem. Wiadomości z Port Hudson są również dla związkowych niekorzystne. W Tennessee skonfederowani ciągle niepokoją tylną straż związkową. Armja jen. Braggs cofnęła się do Tallahama, gdzie wkrótce spodziewają się bitwy. Skonfederowani postępują ku Kentucky.

Raguza, 10 *Lipca*. Ludność muzułmańska w Dulcigno (w Albanji) napadła na pomieszkanie konsula angielskiego ze Skutari, który przybył do Dulcigno. Konsul zabarykadował się w swych pokojach. Oddział wojska przybył mu na pomoc. Stangret jego został zabity.

Kopenhaga, 11 *Lipca*. Krolowie szwedzki i duński mają się wkrótce zjechać dwukrotnie; raz na terytorjum duńskiem, drugi raz w Szwecji.

Londyn, 12 *Lipca*. Według dzisiejszego *Obserwera*, nie hr. Russel ale hr. Granville będzie towarzyszył Królowej Wiktorji, w jej wycieczce do Niemiec, która wkrótce ma nastąpić.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, gorący i suchy. Przed południem niebo pogodne, po południu na pół pogodne, wieczorem pochmurne. Średnia temperatura dnia jest 17,—największe ciepło po południu 22²/₅, — najmniejsze w nocy 11¹/₅ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 752,12 milimetrów. Wiatr panował słaby północno-zachodni, po południu przez pewien czas mocny. Elektryczność 26 stopni. Na słońcu dwie wielkie gromady plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 25 Maja r. b., pietnastoletni Antoni Rolko, syn włościanina ze wsi i gminy Kupiski, pow. Łomżyńskiego, udawszy się na połów ryb do Narwi i płynąc na drugi brzeg rzeki po czółno, utonął na samym środku rzeki.

— W mieście Konstantynowie, pow. Bialskim, w dniach 26 i 27 Maja r. b. były dwa pożary; pierwszego dnia spłonęła szopa, ubezpieczona na rs. 30; w drugim dniu spaliły się: trzy domy mieszkalne, tyleż szop i sklepik, ubezpieczone na rs. 610, maszynerja olearni, oszacowana na rs. 380, i rozmaite drobne ruchomości wartujące do 50 rs. Przyczyna tej pogorzeli niewyśledzona, sądzą jednak, iż pożar nastąpił z podpalenia przez niewiadomego złoczyńcę.

— W mieście Solcu, pow. Opatowskim, dnia 26 Maja r. b. wieczorem, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar i zniszczył na plebanji spichrz, wozownię, dwie stodoły i stajnię, ubezpieczone na rs. 320, przyczem zgorzało: pięć koni cugowych, dwoje źrebiąt, zboża rozmaitego gatunku do 150 korcy, pasza i różne sprzęty gospodarskie.

— *Wiadomości statystyczno-gospodarczo o miastach gubernji Wileńskiej w r.* 1862. *Lida*. Miasto powiatowe na r. Lidą, o 89 wiorst odległe od miasta gubernjalnego. Mieszkańców liczy: 2,059 męż. i 2,028 kob. razem 4,087 dusz; w tej liczbie: szlachty 200, duchowieństwa różnych wyznań 36, kupców 14, mieszczan i cechowych 3,336, włościan 32, osób stanu wojskowego 346, nie należących do powyższych kategorij 123. Obywateli wpisanych do ludności miejskiej 1,479 męż. i 2,082 kob. ogółem 3,561. Osób posiadających w mieście domy i inne własności nieruchome było 365.— Handel ogranicza się na przedmiotach pierwszej potrzeby. Kapitałów kupieckich zadeklarowano, 1-ej gildji 2, a 3-ej pięć; większa część kupców handluje w innych miejscach. Jarmarków bywa dwa, ale oba mało znaczące, równie jak i bazary. Rzemieślników w Lidzie liczono 189, głównie żydów. Fabryk wogóle 3 garbarskich, których produkt, wartości do 6,000 rs. wywożony bywa na postronne jarmarki, a oprócz tego dwa zakłady wyrobu domowego świec szabasowych. Z pomiędzy mieszkańców niewielu się wydala dla zarobkowań; w r. 1861 wydano w ogóle świadectw pasportowych 146; nie wielu także zajmuje się rolnictwem.—Dochody Lidy w r. 1862 obliczano: zwykłe na 2,516 rs. 24 k. nadzwyczajne na 445 rs. 24½ k.; wydatki w ogóle na rs. 2,961 k. 48½.—Do miasta należy wygon obejmujący 345 dies., a obok tego obywatele miejscy posiadają 1,544 dies., gruntów.

Oszmiany. Miasto powiatowe, nad rzeką Oszmianą, wpadającą do Wilji, o 52 wiorst od miasta gubernjalnego: Mieszkańców ma: 1,638 męż. i 1,495 kob., razem płci obojej 3,133; w tej liczbie szlachty 343, duchowieństwa rozmaitych wyznań 44, kupców 54, mieszczan i cechowych 2,158, włościan 11, osób stanu wojskowego 523.—Obywateli wpisanych do ludności miejskiej jest 1,531 męż. 1,918 kob., ogółem 3,449. — Osób posiadających domy i inne nieruchomości 236.—Pod miastem leżą 3 wsie włościan rządowych, w których liczą 492 dusz, a z tych 38 przebywa w mieście.—Handel istnieje tylko detaliczny; kapitałów kupieckich w r. 1861 zadeklarowano 3-ej gildji 12-cie, a z kupców tylko 5 handluje w miejscu. Sklepów w mieście 33; innych zakładów handlowych 28.—Jarmarków w Oszmianach nie bywa, tylko 7 razy do roku mają miejsce większe targi, na których sprzedaje się bydła i innych produktów rolnych za 4,000 rs. na każdym. Bazary czyli targi mniejsze bywają dwa razy w tydzień, a obrót każdego wynosi około 200 rs.— Rzemieślników w ogóle 221, a wyroby ich sprzedawane są na miejscu. Garbarni cztery, a produkcja ich wynosząca do 4,000 rs. rocznie znajduje odbyt po większej części w Wilnie. Niektórzy mieszkańcy wydalają się na zarobkowanie, ale w niewielkiej liczbie. Około 115 rodzin zajmuje się rolnictwem i w ogóle działalność miasta przypomina ludność wiejską.—Dochody Oszmiany na r. 1862 wynosiły rs. 2,583 k. 71; a wydatki tyleż-- Do miasta należy 2,211 dies. 1,173 saż. gruntu oraz młyn wodny przynoszący rocznie 225 rs. dochodu.

— Jedną z najznaczniejszych przędzalni bawełny w Rosji, jest przędzalnia kupców moskiewskich 1-ej gildji, braci Chłudowych, znajdująca się w m. Jegorjewsku, gubernji riazańskiej. Przynosi ona znaczną korzyść okolicznym tkackim fabrykom w samem Jegorjewsku i w powiecie, zaopatrując je w przędzę bawełnianą. Produkcja tej przędzalni dochodzi rozmiarów znakomitych: przędza wyrabianą jest z bawełny amerykańskiej a w części indyjskiej i bucharskiej. W perjodzie od listopada 1861 do tegoż miesiąca 1862 r. obrobiono przędzy 90,000 pudów po 17 rs. pud., co czyni 1,530,000 rs.—Fabryka mieści się w trzech murowanych gmachach, a oprócz tego znajdują się budowle murowane dla przygotowywania gazu do oświetlania, na pomieszczenie robotników, których znajduje się w fabryce do 1,454, a w tej liczbie 6 majstrów anglików. Ci ostatni mają osobne domy drewniane. Fabryka wprawianą jest w ruch dwiema machinami parowemi, o sile 80 i 120 koni. Oprócz zaopatrywania w przędzę bawełnianą, jak to wyżej powiedzieliśmy, fabrykantów okolicznych, wyroby tej fabryki mają także zbyt w Moskwie.

— Ogólna liczba domów w Wiedniu wynosiła z końcem 1862 r. 9,572, z których 252 stale od wszelkich podatków wolnych, zaś 485 całkiem, a 990 częściowo, jak gmachy nowo-wzniesione lub odbudowane, od opłaty podatków na czas pewien uwolnionych. Pozostaje przeto 7,847 domów opłacających całkowite podatki, a 990 część tylko takowych. Dochód roczny z tych domów obliczony jest na 26,297,000 zł. reń., a podatku od tego opłaca się 4,840,000 zł. reń., z których 3,229,000 podatków zwyczajnych; resztę zaś stanowią dodatki do podatków.

— W przedsionku nowego muzeum w Berlinie, znany artysta-malarz Kaulbach pracuje już od pewnego czasu nad wykonaniem ostatniego malowidła ściennego, przedstawiającego „Wiek reformacji". Zmiany w pierwiastkowych kartonach na tem zależą, że główna figura obrazu, „reformator Luter", nie wznosi do góry biblji, lecz trzyma ją w lewem ręku, opartem o postawę, podczas gdy prawą rękę kładzie wskazująco na piersi. Przez te zmiany obraz wywiera w ogóle inne, lepsze wrażenie. Kaulbachowi pomaga w tej pracy artysta-malarz Detmers. Wspaniałe to malowidło fresco ukończone zostanie przed zimą.

— Czytamy w *Correspondance Havas*: „Dwa ogromne ogniska światła elektrycznego na łuku trjumfalnym *de l'Etoile*, co wieczór od pewnego czasu oświecają aleję Cesarzowej, miejsce codziennej przejażdżki najwykwintniejszych powozów i jeźdców. Zalecamy spacerującym, pragnącym zbadać blask światła, aby nie patrzyli nań w prost. Obróciwszy się tyłem do dwóch ogromnych źródeł światła białego i promieniejącego się, widzi się aleję doskonale oświeconą. Światło jest podobne do światła księżyca, ale nie jest tak łagodne i tak nieruchome. Lecz obróciwszy się wprost, światło elektryczne olśniewa i oślepia patrzącego i zmusza do spuszczenia wzroku ku ziemi. Woźnice zmuszeni są nasuwać kapelusze na oczy. Dla kobiet wielką usługę oddają kapelusze tak zwane amerykańskie, z szerokiemi rondami. Kiedy powietrze jest gorące i ciężkie, im bardziej się kto zbliża do tego podwójnego ogniska, tem silniejsze uczuwa duszenie gorącem powietrzem, przejętem gazem. Zaledwie jest dosyć powietrza do oddychania w tej dusznej atmosferze. Balsamiczny zapach kwiatów zupełnie jest niszczony przez gorące wyziewy, z tych zaraźliwych ognisk. Domy położone bliżej łuku trjumfalnego muszą wiele cierpieć, a ich mieszkańcy dusić się wyziewami żywiołów światła elektrycznego. Byłby to przedmiot do zbadania hygjenicznego przez wydział lekarski. Oświecać drogę przechodniom jest bardzo dobrze, lecz oślepiać ich i zatruwać—bardzo źle."

— Według świeżo ogłoszonej statystyki, ludność bezpośrednio poddana Francji w Senegalu, wynosi 116,000 głów, ludność będąca w zależności od Francji 150,000, a ludność prowadząca handel wyłącznie z Francją, przeszło milion. Europejczyków zamieszkałych w Senegalu jest 292. Ludność ta dzieli się na dwie kategorje: białych Berberów i murzynów, jako to Pulsów, Malinków i Soninków, Uolofów i Sererów. Pulsowie albo Pelsowie mają skórę czerwonawą brązową; włosy ich zaledwie się kręcą, a rysy twarzy mają prawie zupełnie europejskie; są oni po większej części pasterzami. Malinkowie i Soninkowie, inaczej zwani Mandingami i Sarakollami, są wysokiego wzrostu, skórę mają zupełnie czarną, włosy silnie kręcące się, rysy właściwe rasie murzyńskiej, ale nie rozwinięte w takim stopniu jak w strefie podzwrotnikowej i Congo. Malinkowie, z temperamentu są wojownikami, Soninkowie zaś, najwięcej z całego zachodniego wybrzeża Afryki mają zdolności do handlu. Uolofowie i Sererowie są najczarniejszymi i najpiękniejszymi z murzynów Afrykańskich. Są oni łagodni, dziecinnie próżni, nieprzewidujący, powolni, lecz bardzo odważni. Zajmują się polowaniem i rybołówstwem. Uolofowie, pośród których znajdują się głównie osady francuzkie na Senegalu, w bardzo dobrych stosunkach żyją z francuzami; z łączenia się wzajemnego, wynikła rasa mięszana, dosyć liczna, która wielkie poczyniła postępy na drodze cywilizacji od początku bieżącego wieku.

— *Patrie* donosi, że rząd francuzki zakupił za 80,000 fr., zbiór hrabiego Lebédoyère, który obejmuje wszystkie dzienniki, pamflety, karykatury, jakie się ukazały w ciągu rewolucji francuzkiej z 1789 roku. Zbiór ten będzie nosił nazwę zbioru hrabiego Labédoyère.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach wyszedł w Odesie tom V *Zapisok Odeskaho obszczestwa istorjii drewnostiej.* Treść jest następująca: Oddział pierwszy: Archeologja: Wyjaśnienie dwóch nowo-znalezionych napisów z Pantikapei; O napisach na rączkach amfor greckich; O pomniku Abasa syna Konona; Bogini Artemida i jej znaczenie w numizmatyce Bosforu cymeryjskiego i Chersonezu taurycklego; Ślady starożytnej drogi rzecznej z Dniepru na morze Azowskie; Napisy genueńskie w Krymie. W dziale historji: Historyczne i dyplomatyczne zebranie spraw, jakie miały miejsce między wielkimi książętami rosyjskimi i byłymi carami tatarskimi w Krymie, od 1462 do 1533 roku; Dalszy ciąg rysu historycznego, perjod od 1787 do 1837 r. W dziale statystyki: Etnografja obwodu besarabskiego. — W drugim oddziale zebrane są materjały następujące: trzy urywki napisów olwijskich, moneta cesarza scytyjskiego Farcoja; uwagi z XII—XVI wieku, dotyczące krymskiego miasta Sugdeja (Sudak), przypisane na greckim Sinaksarze; ustawa dla kolonij germańskich na morzu Czarnem, wydana w Genui 1449 r. (tekst łaciński z tłumaczeniem i uwagami); przywileje mołdo-wołoskie, przechowywane w Besarabji: 1) wojewody Stefana 1495 r. 2) wojew. Radula 1618 r. 3) woj. Eustachego Dabifi 1622 r.; stosunki kolegjum małoruskiego z chanem krymskim; działania floty czarnomorskiej od 1798 do 1806 roku.— Oddział trzeci składa się z kroniki towarzystwa, rozmaitości, recenzij i korespondencij. Do tomu tego dołączone są kopje litografowane 24 napisów genueńskich w Kafie, 12 takichże napisów w Sudaku i Bałakławie; fac-simile uwag XII—XV w. na Sinaksarze, plan grodu przy m. Stanisławie, mapa ujść rzeki Bohu i Dniepru, oraz plan miejscowości rozkopanej w Chersonezie.—Tom V *Zapisek* w Odesie kosztuje rs. 4.

— W wiadomościach podawanych w gazetach o Welehradzie, napotykamy często błędną wzmiankę o opactwie i klasztorze welehradzkim. W zeszłym wieku budynki otaczające kościół, będący od dawnych czasów celem pobożnych pielgrzymek, tworzyły rzeczywiście klasztor i opactwo cysterskie, lecz w r. 1784 klasztor skasowano, a budynki przeszły w posiadanie rządu. W r. 1837 nabył je, wraz z należącemi do nich dobrami ziemskiemi, zmarły baron Jerzy Sina i zapisał takowe swej wnuczce Ifigenji. Obecnie znany ze swych bogactw baron Sina z Wiednia, oddał cały zamek (były klasztor) do użytku wiernych, przybywających licznie do Welehradu na uroczystość tysiącletniej rocznicy wprowadzenia do Czech i Morawy wiary chrześcjańskiej, a swe własne apartamenta odstąpił, na cały czas trwania jubileuszu, księciu arcybiskupowi ołomunieckiemu. W innych pokojach umieszczeni zostali prałaci, kanonicy, księża, osoby kierujące muzyką i śpiewem kościelnym, jak niemniej biorące udział w wykonaniu takowych, oraz fotograf, korespondenci gazet i t. d.

— Na rok jubileuszowy 1863 wyszedł w Brnie, nakładem wydawcy Ant. Konst. Witaka, profesora w szkołach narodowych i redaktora *Piestouna Morawskiego*, *Slawnostni almanach uczitelsky*. Czysty dochód ze sprzedaży tego almanachu, wydanego na uczczenie pamięci Śś. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, pierwszych nauczycieli ludu czesko-słowiańskiego, przeznacza się na zapomogę dla wdów i sierot po nauczycielach. Treść tego almanachu jest bogata i rozmaita; oprócz części belletrystycznej, znajduje się tu kilka wybornych artykułów pedagogicznych. Książkę tę zdobi piękna rycina, wyobrażająca ŚS. Cyryla i Metodego.

— Dnia 8-go b. m. zmarł w Bubenczu, w 36-m roku życia, Dr. Maurycy Schwach, profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie prażskim.

— „Rozważania nad śmiercią i wiecznością", taki jest tytuł książki, przez Królowę Wiktorję napisanej i za jej pozwoleniem wydanej. Dostojna wdowa wynurza się w sposób rzewny i wzniosły ze swym smutkiem, swą wiarą i swemi nadziejami. Miłość i śmierć przedstawione są tu jako dwie konieczności, prawami natury nakazane, którym człowiek musi się poddać. Miłość, mająca swe źródło w Bogu, jest najsłodszem, najwyższem i najrzadszem dobrem, przemagającem wszelki smutek i strzegącem od wszelkich złych dążności; w całej naturze widzimy odblask miłości, której bez obrazy Boga nie można profanować. — W śmierci Królowa Wiktorja upatruje zbawienie, a w niespodziewanej śmierci, szczególną łaskę Bożą. „Życie (powiedziano w jednym z ustępów tej książki) ma wówczas tylko znaczenie, gdy używane jest dla doskonalenia naszej duszy, wzbogacania naszego umysłu najszlachetniejszemi przymiotami i szerzenia naokoło nas szczęścia. Nie masz wcale śmierci, nie masz grobu; następuje tylko przemienienie; Bóg nie jest bynajmniej Bogiem śmierci. Jest on naszem życiem; dał On życie, a duch mój jest Jego obrazem.... Wszystkie ludy starożytne głosiły: Bóg jest najczystszą miłością.... dusza może być jedynie pod względem duchowym wynagrodzoną..... Bóg jest sprawiedliwy; w całem stworzeniu nie ma nic złego ani niesprawiedliwego; wszystko wiedzie do pełnego chwały celu.... Walcz odważnie i strzeż swej wiary."

— Jeden z dzienników paryzkich podaje wiadomość o katalogu urzędowym książek używanych w elementarnych i średnich zakładach naukowych w cesarstwie austrjackim. Katalog ten wskazuje z ilu różnych szczepów składa się to państwo, obejmuje bowiem książki w języku niemieckim, polskim, włoskim, czeskim, rusińskim, madżarskim, kroackim, serbskim, słoweńskim, rumuńskim i hebrajskim. Najwięcej jest książek niemieckich, włoskich, polskich i innych słowiańskich. Książki kroackie (iliryjskie lub dalmackie) drukowane są głoskami łacińskiemi; rusińskie oddzielnem pismem, podobnem do greckiego i starosłowiańskiego (kirylicą); serbskie, cokolwiek zmienionem rosyjskiem; madżarskie, rumuńskie, polskie, czeskie, słoweńskie, głoskami łacińskiemi. Co się tyczy wyboru książek, które wszystkie wyszły z pod pras drukarni cesarskiej, takowy nie pozostawia nic do życzenia. Papier tylko jest szczególny; wyrobiony z włókna kukurydzy, ma żółtawą barwę, i mniej razi oczy, niż papier lśniącej białości z gałganów.

— Historyk Karol Fryderyk Neumann, profesor na uniwersytecie monachijskim i konserwatar zbiorów chińskich państwa bawarskiego, znany jest z cennych prac historycznych, jako to: Dzieje posiadłości angielskich w Azji, Dzieje wschodnio-azjatyckie, Dzieje ludów Rosji południowej, które to ostatnie dzieło zostało przez instytut francuzki uwieńczone premjum. Obecnie tenże autor wydaje w Berlinie dzieło, będące owocem długoletnich studjów, pod tytułem: „Dzieje Stanów Zjednoczonych Ameryki" (*Geschichte der Vereinigten Staaten von Amerika*), w trzech tomach. Tom pierwszy tego w teraźniejszych czasach wielce ważnego dzieła, wyjdzie z druku przed upływem lata i obejmować będzie przeciąg czasu od założenia osad północno-amerykańskich do prezydentury Tomasza Jeffersona (1607---1801).

— Edward Fischel, znany uczony niemiecki, autor dzieła o konstytucji angielskiej i gorliwy i pełen talentu przeciwnik dążności mało-niemieckich, znalazł dnia 7-go b. m. smutny zgon w Paryżu, gdzie go omnibus przejechał, tak, iż na miejscu żyć przestał. Edward Fischel, opuszczając Berlin dla przeniesienia się do Hejdelberga, zamierzał przepędzić poprzednio czas niejaki w stolicy Francji.

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 155).

Statystyczny stan instytutów edukacyjnych w Księstwie Warszawskiem, w końcu roku 1814 był następujący:

1. Uniwersytet Krakowski mający profesorów 29, uczniów 81.

2. Wydziały Akademickie w Warszawie,
a) Lekarski profesorów 9, uczniów 80.
b) Prawa i Administracji, profesorów 7, uczniów 45.

11 szkół departamentowych, czyli Liceów, profesorów 147, uczniów 3424.

2 Korpusy Kadeckie w stopniu Liceów, profesorów 32, uczniów 160.

23 szkół wydziałowych o 3-ch klasach, profesorów 146, uczniów 3934.

14 szkół podwydziałowych o 2-ch klasach, profesorów 55, uczniów 1426.

2 instytuta nauczycieli elementarnych, profesorów 7, uczniów 39.

87 pensij i szkół płci żeńskiej, uczennic 1324.

1491 szkół elementarnych miejskich i wiejskich, uczniów 38,845.

Zważywszy ówczasowy stan kraju, łatwo wnieść można, że dosyć znaczna liczba szkół elementarnych i młodzieży do nich należącej, podana raportami władz miejscowych, zapewne mniejszą by się okazała, jeżeliby się przyjęło te szkoły za rzeczywiście istniejące, które nietylko zawiązane i nauczycielami były obsadzone, ale nadto dostateczne miały do swego istnienia zapewnione fundusze, podobnież, jeżeliby liczba tych uczniów za rzeczywistą była uważana, którzy nie czasami, ale ciągle w szkole brali nauki.

Samo wspomnienie czasów wojennych domyślać się każe niepomyślnego stanu administracji funduszów edukacyjnych. Kiedy po kilkoletnim nie tak jeszcze pokoju, jako raczej przerwie wrzawy wojennej, już zaczynały wchodzić rzeczy do właściwych karbów, nowa burza pomimo szczerych chęci Rządu, jak już wyżej namieniono, zaledwie dozwoliła resztami zostającemi od ogromnych nakładów wojennych, zasilać spokojne muz przybytki. Wszelkie usiłowania skrzętnej administracji nie mogły zaradzić cisnącemu się niedostatkowi.

Wiadomo, iż fundusze edukacyjne z dwóch źródeł pochodzą: w małej części z dochodu z dóbr i kapitałów właściwie edukacyjnych, w znaczniejszej ze skarbu publicznego. Skarb przymuszony ponosić wydatki żadnej niecierpiące zwłoki, nie zdołał opłacać sumy etatem na edukację przeznaczonej. Posiadacze dóbr edukacyjnych i dłużnicy przyciśnieni ogromem ciężarów publicznych, nie byli w stanie wnosić przypadającej należytości. A tak znaczne okazały się w kasach edukacyjnych niedobory, których dochodzenie zostawione być musiało lepszym czasom i następnej magistraturze edukacyjnej. Pozostawało nadto do uprzątnienia wiele innych trudności. Domy szkolne, jedne uszkodzone zajęciem na magazyny i lazarety wojskowe, jako to: w Piotrkowie, Radomiu, Łęczycy, Łowiczu, Szczuczynie, Łomży, Sejnach, Chełmie, Lublinie, Wieluniu i Pułtusku, inne zniszczone ogniem, jako to: w Łukowie i Sandomierzu, potrzebowały skutecznych środków do podźwignienia.

Że jednak i w tak przykrem położeniu usiłowania dyrekcji edukacyjnej nie były bezskuteczne, winna to sprawa publiczna dzielnemu wsparciu ówczasowego rządu.

Nareszcie wybiła godzina oznaczająca kres zaburzeniom Europy: odgłos trwałego pokoju pomyślniejszą zapowiedział przyszłość, spełniły się przeznaczenia, a opatrzność dozwoliła się cieszyć lepszą i dla edukacji przyszłością.

W skutku traktatów Wiedeńskich w miesiącu Maju 1815 roku zawartych, Księstwo Warszawskie zmienione w Królestwo Polskie, nowy otrzymało kształt rządu, a z nim nowy porządek rzeczy nastąpił. Postanowieniem z dnia 20 tegoż miesiąca, w miejsce Rady Najwyższej, ustanowiony został Rząd tymczasowy z pięciu członków złożony, który za rozpoczęciem sprawowania królewskiej namiestniczej władzy, poruczył utworzonemu tymże postanowieniem wydziałowi oświecenia i spraw religijnych, zajęcie się (łącznie z członkami dyrekcji edukacyjnej i postępując wedle prawideł przez dyrekcję przyjętych) przygotowaniem projektów, jakieby się mogły okazać potrzebnemi do rozwinięcia ogłoszonych zasad przyszłej Królestwa konstytucji, w tem co się atrybucij rzeczonego wydziału mogło dotyczeć. Odtąd magistratura, mająca sobie poruczony kierunek spraw edukacyjnych i religijnych, obok ciągłego czuwania nad istniejącemi już instytutami, oprócz powolnego ich udoskonalenia, oprócz załatwiania spraw bieżących, zajmowała się czynnie wygotowaniem żądanych projektów. Tym końcem podzieliła się na kilka Wydziałów, czyli komitetów, które znosząc się z właściwemi komitetami wyznaczonemi przez Rząd w Radzie Stanu, poruczone sobie prace z pośpiechem usiłowały wykonać.

Przed wszystkiem wygotowany został i podany Rządowi plan edukacji publicznej. Obejmował on instytuta, jakie doświadczeniem lat wielu, najstosowniejszemi i najpotrzebniejszemi okazały się, dla upowszechnienia w kraju oświecenia, przez ułatwianie nabywania wiadomości, wszystkim klasom właściwych, tak dalece, iż żadnego nie zostawiono mieszkańca, któremuby korzystanie z dobrodziejstw oświaty, stosownie do jego przeznaczenia, miało być zagrodzone.

Szkoły elementarne dla młodzieży płci obojej niższe, tudzież wyższe czyli podwydziałowe, szkoły wydziałowe, czyli średnie, wojewódzkie czyli Lycea, to jest wyższe uczone, główne czyli najwyższe uczone albo uniwersytety, specjalne akademiczne czyli teoretyczno-praktyczne, szkoły wojskowe, szkoły duchowne, instytuta nauczycieli, składać miały szereg instytutów edukacyjnych tak uporządkowanych, iżby zawsze, niższy przyspasabiał do wyższego, a razem ograniczał dawane nauki do stopnia jakiby dla właściwej klasy mógł być stosowny. W osobnem objaśnieniu wystawione zasady, na których się takowy plan gruntował, wskazano sposób i środki zamierzone do jego rozwinięcia.

Te i podobne wynikające z nich czynności trwały do początku roku 1817, kiedy w skutku nadanej Królestwu Polskiemu konstytucji, magistratura nad edukacją przełożona, pierwszą w rzędzie naczelnych władz rządowych postawiona, z tytułem: *Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, w nowo mianowanym składzie, rozpoczęła z przyzwoitą władzą działanie w obszerniejszym zakresie, pod tym samym naczelnikiem, który jej z chwałą od lat dziesię-

ciu przewodniczył i w gronie tychże samych po większej części mężów, którzy ciągłą pracą dla dobra wychowania krajowej młodzi przez lat kilkanaście podejmowaną, dobrze się zasłużyli sprawie publicznej.

Zbieg politycznych wypadków zrządził, że w skutku tych samych traktatów, z odpadnięciem od Królestwa Polskiego departamentów Bydgoskiego, Poznańskiego, części Kaliskiego i miasta Krakowa, ubył uniwersytet Krakowski, trzy szkoły departamentowe, 7 wydziałowych, 2 szkoły podwydziałowe, 1 korpus kadecki, 1 instytut nauczycieli elementarnych i 685 szkół elementarnych.

Pozostało więc w Królestwie:

2 wydziały akademickie w Warszawie,
8 szkół departamentowych,
16 wydziałowych,
12 podwydziałowych,
1 korpus kadetów,
1 instytut nauczycieli elementarnych,
806 szkół elementarnych.

Województwa Krakowskie, Sandomierskie i Podlaskie, nie miały Liceów czyli szkół wojewódzkich, ostatnie nie miało żadnej szkoły podwydziałowej.

Obaczmy do jakiego stanu przyprowadzone zostały instytuta edukacyjne przez ciąg pięcioletniego urzędowania Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, to jest do końca roku 1821.

Szkoły Elementarne. Komisja działając podług zasad, jakie się z doświadczenia użytecznemi okazały, nie spuszczała z pilnej baczności środków, któreby się mogły skutecznie przykładać do upowszechnienia w całym kraju, w całej masie mieszkańców potrzebnego oświecenia, zdolnego zapewnić rzeczywistą pomyślność narodową. W tem dążeniu zwróciła szczególniejszą uwagę na udoskonalenie szkół elementarnych, czyli początkowych dla ludu, dla najliczniejszej klasy włościan i mieszkańców małych miasteczek. Jak ważne pobudki skłoniły niegdy Izbę edukacyjną do zajęcia się zaprowadzeniem Szkół rzeczonych, w którychby lud uczył się poznawać wszelkie swoje obowiązki i przekonaniem skłaniany był do ich zamiłowania, już to wystawiono w zdaniu sprawy z czynności tej narodowej magistratury.

Zdawało się, iżby stósowniej było urządzać i doskonalić szkoły pomienione w celniejszych tylko miasteczkach i w znaczniejszych parafjach, tam gdzieby się okazał miejscowy fundusz, a mieszkańcy od szczupłej nawet mogli być ochronieni składki. Lecz głębsza rozwaga i doświadczenie okazało, że jedynie trafić można do zamierzonego celu, przez rychłe ile być mogło upowszechnienie takowych szkół we wszystkich miejscach, gdzieby się to tylko dało bez rzeczywistego mieszkańców uciążenia wykonać. Trzeba było ile możności rychło wskazać z jednej strony, jakie korzyści tego rodzaju szkoły ludowi przynieść mogą, a przezto zachęcić go do ich żądania,—z drugiej okazać, że udzielanie w powszechności uboższej młodzieży, mianowicie włościańskiej nauk stósownych, nietylko nie odwróci jej od właściwego przeznaczenia, ale owszem przywiązać ją najskuteczniej może do niego. Wszakże wszelkie początki są trudne, a najzbawienniejsze zamiary zwykły doznawać zawady, lecz uskutecznione i z czasem wydoskonalone być mogą wytrwałością i wspólnem usiłowaniem. Żadna czynność ani połączona była z tak wielkim mozołem, ani tyle doznała trudności, ile zamierzone rozkrzewienie szkół elementarnych.

Rząd Pruski w departamentach kraju Polskiego, nad któremi panował, królewskim rozkazem przepisał prawidła zaprowadzenia i urządzenia szkół elementarnych miejskich i wiejskich. Lecz edukacyjna władza narodowa uznała stósownem przez wystawienie pożytków i przekonaniem skłonić lud do zapewnienia następnym pokoleniom swoim środków oświecenia, a razem zasady rzeczywistej pomyślności. Pierwsze usiłowania miały pożądany skutek. Wypadki wojenne w znacznej części zniszczyły szczęśliwie rozpoczęte dzieło. Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia przejrzawszy dawniejsze urządzenia względem szkół elementarnych, widziała potrzebę poczynić w nich niektóre zmiany ułatwiające mieszkańcom utrzymywanie tychże szkół mniejszym kosztem, i zapobiegające, ażeby nie powierzano ich nauczycielom niezdatnym, którzyby zamiast pożytku, przez wpajanie w młodzież niestosownych nauk, lub postępując w nauczaniu nieprzyzwoitemi sposobami, szkodę i wstręt sprawiać mogli.

Zważając, że wszelkie chociażby najzbawienniejsze urządzenia, bez ciągłego czuwania nad ich wykonaniem, nie przyniosą zamierzonych pożytków, poleciła komisja cały kraj podzielić na szkolne okręgi, z którychby każdy zajmował kilka lub kilkanaście parafij. W każdym takowym okręgu, polecono ustanowić organizatora, wybierając do tej posługi chętnego i gorliwego oświeceniu ludu osiadłego obywatela lub plebana, który zaczynając od miasteczek i wsi kościelnych w jego okręgu będących, trudnić się miał wraz z miejscowemi dozorami, doskonaleniem już zaprowadzonych szkółek, tudzież zakładaniem i urządzaniem ich tam, gdzieby sobie mieszkańcy tego życzyli i sposobność dozwalała. W wielu miejscach gorliwi organizatorowie dali dowód prawdziwego poświęcenia się dla dobra miejscowej młodzieży, ale zataić także nie można, iż natrafiała komisja niekiedy, acz rzadko na właścicieli niechętnych oświeceniu ludu; znaczna jednak liczba światłych obywateli i duchownych, wiele nawet gmin miejskich i włościańskich wspierało jej usiłowania, jak tego wielokrotne wynurzenie wdzięczności w pismach publicznych dowodzi.

Liczba szkół elementarnych w r. 1821 wynosiła.

w miastach	342—	uczniów	17,708,
we wsiach	880—	„	19,915.
Razem	1222—	„	37,623.

(dalszy ciąg nastąpi).

STATYSTYKA.

Produkcja tabak i tytuniów w Królestwie Polskiem w roku $186^1/_2$.

Wszystkich fabryk tabacznych było 9, z tych 5 w Warszawie, a 4 na prowincji, mianowicie: w Lublinie, Krośniewicach, Działoszynie i Suwałkach.

Ilość wyrobów i ich wartość była:

Tabaki różnych gatunków funtów . . .	525,573	329,488
Tytuniu wszelkich gatunków funtów . .	3,686,629	1,005,116
Cygar sztuk	23,178,460	477,249
Papierosów sztuk .	33,506,265	335,062
Ogólna wartość produkcji		2,145,915

Na wyrób ten zakupiono liści tytuniowych:

Z plantacji krajowych pud.	39,427	funt.	34
Z Rosji . . . . „	86,938	„	29
Z zagranicy . . . . . „	12,346	„	34
razem	138,713	„	17

Pracowało w fabrykach robotników 1,760.

Wyrób okowity w gorzelniach Królestwa Polskiego w roku $186^1/_2$.

Było gorzelni: czynnych 1,998, nieczynnych 326, razem 2,324.

W gorzelniach czynnych wyrobiono okowity 78° stopnia probierza stumiarowego w ogóle wiader 4,952,024.

Do wyrobu tej okowity użyto czetwerti:

Kartofli 2,851,671, słodu jęczmiennego: suchego 158,096 zielonego 3,345, żyta 82,870, pszenicy 127, owsa 2,217, gryki 28, buraków 1,059, kukurydzy 40, nadto melassy cukrowej wiader 98,194.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiące Maj i Czerwiec 1863 r.

Uczta Święta. O częstej komunji przez Ks. Segur (przekład z francuzkiego). Warszawa. Nakład i druk KK. Misjonarzy u Ś. Krzyża. 1 t. in 12-mo (str. 50).

Francuzki autor tego maleńkiego traktaciku, z powodu, że niektórzy godni poszanowania duchowni objawili pewne obawy pod względem nauki w jego utworze zawartej i prawideł pobożności, które im zdawały się zbyt wolne i za łatwe, dla oddalenia wszelkich wątpliwości, poddał swą pracę cenzurze rzymskiej, której aprobata umieszczona na czele tego dziełka, oraz wyjątek z pochlebnego dla autora Breve apostolskiego Piusa IX, dowodzą najlepiej pewności jego zasad. Autor, jak powiada w przedmowie, chciał wskazać płonność przesądów jansenistowskich, dopomódz kapłanom do rozbudzenia ducha pobożności, przywrócić dawną żarliwość, jaką pierwsi chrześcianie czerpali w częstem przystępowaniu do stołu pańskiego i tym sposobem przyczynić się do wielkiego dzieła odrodzenia. Podawszy pojęcie istotne komunji św., autor zbija w 14 paragrafach zwykle stawiane zarzuty przeciwko częstej komunji, a następnie wskazuje korzyści jej dla dzieci, dla młodzieży, w seminarjach, dla strapionych i chorych.

Krótka nauka o Spowiedzi i Komunji świętej dla ludu wiejskiego, z dodaniem nauki o Trzeźwości, ofiarowana przez proboszcza parafij Sokoły, (ks. W. Osińskiego) swoim owieczkom na pamiątkę zaprowadzenia pomiędzy niemi zupełnej trzeźwości w roku 1862. Warszawa. Nakładem Celsa Lewickiego księgarza. 1 t. in 16-mo (str. VI, 54).

Autor, przekonawszy się w praktyce, że kazania katechizmowe w wielkim poście, nie są dostateczne do przysposobienia dzieci wiejskich do spowiedzi i komunji, a wiedząc, że dla braku należytego przygotowania do pierwszej spowiedzi, człowiek często całe życie później świętokradzko się spowiada, uznał, iż tylko rodzice, a głównie matki mogą wpoić swym dzieciom konieczne w tym względzie wiadomości; dla ułatwienia im pracy, ułożył część katechizmu w pytaniach i odpowiedziach, odpowiednio do zamierzonego celu. Autor nie tai trudności ułożenia podobnego dziełka, które ażeby było praktyczne, powinno być krótkie a jednak objąć wszystkie ważniejsze rzeczy i tak ułożone, aby pytanie wypływało niejako z poprzedzającej odpowiedzi. Przy używaniu tego dziełka radzi kapłanom objaśniać go z ambony przykładami branemi z życia ludu wiejskiego. Autor usiłował być bardzo dostępnym i praca jego, byłaby nieskończenie więcej użyteczną, gdyby ci, dla których jest przeznaczona, w przeważniejszej niż dotąd liczbie, mogli z niej korzystać, to jest umieli czytać. Ksiądz Osiński dołączył także swą naukę o trzeźwości, która w jego parafji tak silny wpływ wywarła, że po jej wysłuchaniu prawie wszyscy parafjanie porzucili trunki palone.

Wiadomość o Szkaplerzu Niepokalanego poczęcia N. Marji Panny, z dodatkiem stosownych Modlitw. Warszawa. 1 t. in 12-mo (str. 72).

Dziełko to w krótkim wstępie wskazuje, iż początek do noszenia szkaplerza niebieskiego Niepokalanego Poczęcia N. Marji P., dało widzenie świątobliwej zakonnicy, założycielki Teatynek, Urszuli Benincaza, d. 2 Lutego 1616 r.; odpusty za noszenie tego szkaplerza udzielił Klemens XI przez Breve z d. 12 maja 1710 r. Dalej podaje obrządek poświęcania i wkładania szkaplerza zwanego niebieskim, sposób korzystania z odpustów, uwagi dla wpisanych w szkaplerz i stosowne modlitwy, jako to: godzinki, nowennę, koronkę na cześć Niepokalanego Poczęcia i t. d.

Nabożeństwo do najsłodszego Serca, na miesiąc Serca czyli Czerwiec. Warszawa. 1 t. in 12-mo (str. 12.)

Jak miesiąc Maj jest miesiącem Marji, tak miesiąc Czerwiec jest miesiącem Serca Jezusowego, na który przypadające modlitwy, podaje niniejsza broszurka, wraz z właściwemi pieśniami.

Nabożeństwo do miłosierdzia Boskiego. Warszawa. 1 t. in 12-mo (str. 12).

Są tu modlitwy, litanja i koronka do Matki miłosierdzia, oraz modlitwy za obecne potrzeby kościoła św.

Nabożeństwo na cześć Boga i na honor Św. Bonifacego męczennika, którego śś. kości z Rzymu sprowadzone, złożone są w kościele Czerniakowskim księży Bernardynów. Warszawa. 1 t. in 8-vo (str. 56) *Z wizerunkiem Św. Bonifacego.*

Po rymowanej odezwie do czytelnika, znajduje się w dziełku tem wiadomość o św. Bonifacym męczenniku, który żył w IV wieku po Chrystusie i z rozkazu bogatej niewiasty Aglae, udawszy się na wschód dla przywiezienia relikwij męczenników, dla których niewiasta ta chcąc zmazać swe grzechy, zamierzała budować kościoły, w r. 307 czy też 309, w m. Tarsus w Cylicji znalazł śmierć męczeńską za wiarę, a ciało jego przewiezione do Rzymu stało się tą relikwią, po jakie został wysłany. Spoczywało ono w kościele umyślnie przez Aglae na ten cel zbudowanym. Stanisław Herakljusz Lubomirski, marszałek wielki koronny, otrzymawszy w 1683 r. przez uchwałę sejmową, za szczególne zasługi, dobra Czerniakowskie, w 1691 r. położył kamień węgielny pod kościół dla OO. Bernardynów, a kiedy w trzy lata budowa była ukończona, udał się do Rzymu i wyjednał od Papieża Inocentego III kości św. Bonifacego, wraz z wyłącznemi odpustami i łaskami dla miejsca gdzie zostaną złożone. W tymże 1694 r. sprowadził te drogie relikwie do Czerniakowa, gdzie z wielką uroczystością przez ks. Stanisława Witwickiego, biskupa poznańskiego, zostały złożone.

Dalej książeczka ta zawiera nabożeństwo do św. Bonifacego, a w końcu wyliczenie w porządku chronologicznym od 1710 do 1791 r. niektórych dobrodziejstw boskich za przyczyną św. Bonifacego, przez pobożnych ku niemu odebranych.

Żywot Św. Ojca Franciszka z Assyżu patryarchy trzech zakonów. Z kroniki braci mniejszych kapucynów wyjęty. Z przedmową X. Prokopa tegoż zakonu w prowincji Polskiej Exprowincjała. Warszawa. Nakładem księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego. 1 t. in 8-vo (str. XXXII, 802, XVIII). *Z wizerunkiem świętego Franciszka z Assizu, według współczesnej freski w klasztorze w Assis.*

W przedmowie do braci i siostr trzeciego zakonu S. Ojca Franciszka, ks. Prokop objaśnia, dla czego idąc za ich życzeniem dokładniejszego obeznania się ze szczegółami życia Św. Ojca Franciszka zakonodawcy, wybrał jego żywot umieszczony na początku kronik zakonu braci mniejszych kapucynów, na napisanie którego złożyło się trzech wielkich sług bożych: św. Antonin biskup, św. Wincenty cudotwórca i św. Bonawentura Seraficki. Wydawca uznał za stosowne zachować nietknięty styl ówczesnego tłomacza tego życiorysu, ponieważ jego prostota i jędrność najlepiej odpowie przedmiotowi dzieła i staroświecki ten styl lepiej niż tegoczesny harmonizuje z opowiadaniem rzeczy, też odległej przeszłości sięgających. Dalej podaje uwagi w jaki sposób należy czytać to dzieło, równie jak i wszystkie pobożne książki, aby osiągnąć duchowny pożytek. W końcu zaleca tę książkę matkom i siostrom Felicjankom, a szczególniej tym z tych ostatnich, które oddają się obsłudze ochron wiejskich. Cały żywot zawarty jest w dwóch księgach. Księga pierwsza (w której się opisuje nawrócenie, żywot y sprawy, Wielebnego Ojca świętego Franciszka) obejmuje sto rozdziałów; księga druga (w której opisuie się ieszcze żywot, śmierć y Cuda, Wielebnego Ojca świętego Franciszka) ma rozdziałów 72.

Franciszek, założyciel zakonu braci mniejszych, urodził się w Umbrji, w m. Asyżu w r. 1182; ojcem jego był Bernardon kupiec i do tego stanu przeznaczał swego syna; w młodości prowadził światowe, marnotrawne, a nawet i rozpustne życie, lecz w 24-m roku swego, po przebyciu ciężkiej choroby, stał się pobożnym i znoszącym z radością wszelkie umartwienia i trudy. Ojciec uznając go za obłąkanego, zamknął go w ciężkiem więzieniu, lecz następnie udał się z nim do biskupa, gdzie młody Franciszek wyrzekł się wszystkiego dobra na ziemi, swego dziedzictwa, a nawet oddał ojcu suknie jakie miał na sobie. Następnie, kazaniami i świętobliwem życiem, zjednał sobie zwolenników, których zebrał na górze Subiaco, nazwaną Portiuncula, przy kościele św. Marji Anielskiej; znalazłszy licznych uczniów utworzył zakon w 1208 r., który przez pokorę nazwał zakonem *Braci mniejszych.* Statuta tego zakonu zatwierdził papież Inocenty III, a głównemi jego regułami było: ubóstwo, posłuszeństwo, pokora, życie jedynie z jałmużny, opowiadanie słowa Bożego i wzywanie do pokuty. Liczba zakonników wkrótce tak wzrosła, że w 1219 r. liczyło się ich już 5,000. W tymże samym roku udał się do Syrji, w celu nawrócenia sułtana Meledina, a kiedy usiłowania jego pozostały bezskuteczne, powrócił do Assyżu. W 1224 r. d. 17 Września w wilję Podniesienia Św. Krzyża, po długim poście miał widzenie, że zszedł do niego serafin ukrzyżowany i jednocześnie uczuł, jakby został przebity w pięciu miejscach gdzie miał rany Chrystus, czego ślady, tak zwane stygmata, do śmierci mu pozostały. Z tego powodu nazywają go także Serafickim. W dwa lata potem oddał ducha w Assyżu. Kanonizowany został przez Grzegorza IX. Dzieła jego, odznaczające się prostotą języka a wzniosłością myśli, wydane były w Antwerpji w 1623 roku.

Zbiór przepisów o fabrykach kościelnych i dozorach kościelnych, parafij katolickich, obejmujący obowiązujące w Krolestwie Polskiem Postanowienia i Instrukcje, w przedmiocie budowania, restauracji i reparacji budowli kościelnych i plebańskich oraz utrzymywania cmentarzy. Wydany za upoważnieniem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa 1 t. in 8-vo (str. 116 nieliczb. 24).

Wydawca tego Zbioru przepisów, p. Hieronim Krzyżanowski, Wice-Dyrektor Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, poprzedził je ogólnym poglądem na fabryki kościelne i na dozory kościelne, w którym wskazuje iż pierwiastkowo oddzielano czwartą część dochodów djecezji na fabryki kościelne, a zarząd tym funduszem i rozdział jego na kościoły należał do Biskupów. Następnie gdy to okazało się niedogodnem i niemożliwym, wydzielano pojedynczym kościołom oddzielne dochody, z których część dochodów swych powinien był czwartą część obracać na... przytacza ustęp z dzieła Waltera, podający ogólne pojęcie, jakie źródła w różnych krajach Europy służą do pokrycia kosztów utrzymania kościołów, z czego się okazuje, że gdy w czasach zamożności funduszów kościelnych, ubowiązek otrzymywania kościoła należał wyłącznie do beneficjata, następnie, w skutek częściowej lub całkowitej sekularyzacji tych funduszów, stopniowo dzieli się pomiędzy beneficjatów i te osoby świeckie, które z dochodów beneficjalnych korzystały, albo też dla braku funduszów takowych, przeszedł całkowicie na gminy kościelne lub cywilne, w skutku czego osoby świeckie do zarządu i kontroli tych funduszów zostały dopuszczone, co dało początek dozorom kościelnym. W prowincjach polskich udział parafjan w kosztach utrzymania i reperacji kościołów, podług dwóch następuje systemów. Jeden system polega na zbieraniu dobrowolnych ofiar, drugi na rozkładzie kosztów według pewnych prawideł dopełnianymi ściąganiu należności w taki sposób jak podatków. W prowincjach składających królestwo polskie, pierwszy system był wyłącznie w użyciu, lecz gdy to następnie okazało się niedostatecznem, rząd uznał że właściwe urządzić ten przedmiot przez wydanie obowiązujących przepisów. Cały system prawodawstwa w tym względzie stanowią: 1) Dekret królewski z dnia 18 marca 1817 r., ustanawiający dozory kościelne i zasady utrzymania budowli kościelnych; 2) Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 3 stycznia 1818 roku, obejmujące zasady rozkładu kosztów na fabryki kościelne; 3) Dekret królewski z d. 6 stycznia 1824, uzupełniający przepisy dekretu z d. 18 marca 1827 r.; 4) Postanowienie rady administracyjnej z d. 30 czerwca 1835 r., o utrzymywaniu kościołów filialnych i kaplic prywatnych; 5) Postanowienie rady administracyjnej z d. 20 października 1837 roku, w przedmiocie wznoszenia i restauracji budowli plebańskich mieszkalnych i gospodarczych; 6) Postanowienie rady administracyjnej z dnia 12 czerwca 1846 roku o domach przedpogrzebowych i cmentarzach grzebalnych; 7) Ukaz Cesarski z d. 20 stycznia 1863 roku rozszerzający atrybucje dozorów kościelnych i rządów gubernjalnych; 8) Instrukcja przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydana a przez Radę Administracyjną w d. 27 marca 1863 r. zatwierdzona, rozwijająca powyższy Ukaz. Przed podaniem tekstu tych postanowień, autor robi kilka uwag, jakie nastręczyły mu, po części krytyczny rozbiór tych postanowień, a po części zastosowania ich w praktyce. Treść tych postanowień stanowią dwa głównie przedmioty: dozory kościelne którym bezpośredni nadzór i opieka nad każdym pojedynczym kościołem zostały powierzone, tak samo jak nadzór i opieka nad wszystkiemi kościołami w królestwie powierzone zostały Komisji Wyznań i Oświecenia, i źródła dochodu na utrzymanie budowli kościelnych, które są trojakiego rodzaju: fundusz specjalny pewnego danego kościoła, czy to przez erekcję, czy też przez późniejsze rozporządzenie na utrzymanie jego przeznaczony; fundusz pochodzący z dobrowolnych ofiar w tym celu zbieranych; i nakoniec fundusz pochodzący z rozkładu kosztów pomiędzy beneficjata, kolatora i parafjan. Obok powyżej przytoczonych postanowień, wydawca dołączył informację przez Komisję Wyznań i Oświecenia w d. 21 maja 1863 r. wydaną, o sposobie sporządzania rozkładu kosztów na fabryki kościelne, oraz w aneksach: wzór warunków do licytacji; wzór ogólnego rozkładu dla parafji składającej się z samych wsi; i wzór ogólnego rozkładu dla parafji składającej się z miasta i wsi. Ta ostatnia część zbioru, czyni go bardzo użytecznym w praktyce, ułatwiając pracę dozorom kościelnym.

Dzieje Polski które stryj synowcom swoim opowiedział, przez J. L. powiększone dodatkami oraz rysem historji literatury polskiej przez L. R. z 12 mapkami i tablicami genealogicznemi. Wydanie czwarte. Warszawa t. 1. in 8-vo (str. 510, VI).

Dzieje Polski ułożone przez Joachima Lelewela i pierwszy raz w 1829 r. wydane, jakkolwiek może nie odpowiadają, pomimo wprowadzonych do nich dodatków przez p. Leona Rogalskiego (w pierwszym jego wydaniu w 1853 r.) według dodatków samego autora do historji książąt i królów polskich ks. Teodora Wagi i notat, z wykładanego przezeń kursu historij w byłym Uniwersytecie Wileńskim, wymaganiom obecnym, wszelako należą do rzędu najlepszych książek elementarnych w tym przedmiecie, jak tego dowodzi liczba ich edycji. Tak kiedy w przeciągu dziesięciu lat, książka ta poraz czwarty została wydana w Warszawie, w Wrocławiu miała już dziewięć edycji. Treściwość wykładu, poglądu uczonego badacza na wypadki, równie jak i zyskana sława na polu dziejopisarstwa, zapewniały jego dziełu powodzenie, jakiego nie mogły osiągnąć prace innych autorów.

Geografja Królestwa Polskiego podług najnowszych źródeł skreślona przez B. Kołodzińskiego. Wydanie drugie poprawione i powiększone, z mapą Królestwa Polskiego. Warszawa. Nakładem Aleksandra Lewińskiego księgarza. 1 t. in 8-vo (str. 78, VI).

Jeografja Królestwa Polskiego, która w pierwszem wydaniu była tylko odbitką z Jeografji powszechnej tegoż autora, w drugiem wydaniu, została cokolwiek rozszerzona, nie doszedłszy jednak rozmiarów, jakichby można wymagać, nawet od elementarnej książki opisującej kraj w którym żyjemy. Autor nie zmieniając układu swego dzieła, poprawił niektóre błędy, jakie wcisnęły się przy pierwszem wydaniu, lecz byłoby prawdziwą zasługą ze strony ludzi specjalnych, aby wykazali wszystkie jeszcze pozostawione błędy, bo dałoby to możność autorowi, przy następnem wydaniu, dokladnego ich sprostowania. Jakkolwiek ułożone według zeszłowiecznych zasad, i nie odpowiadające obecnym wymaganiom, dzieło to, jako pierwsza próba jeografji Królestwa Polskiego, iż może pobudzić ludzi kompetentnych, do ułożenia dokładniejszego w tym przedmiocie podręcznika, którego brak tak dotkliwie daje się uczuwać. Dołączenie mapki skreślonej według tej jeografji, uważamy za bardzo dobry pomysł, żałować tylko należy, że nie oznaczono na niej wzgórz i wyniosłości.

Trzy prawdy dla ludu wiejskiego. O stworzeniu świata, człowieku i religji. Napisał Ksiądz Józef Osiecki. Warszawa. Nakładem J. Kaufmana i Hösick'a. 1 t. in 8 vo (str. 94).

Ksiądz Osiecki, znany autor kilku prawdziwie pożytecznych dzieł dla ludu, w których przebija się szczera jego dlań miłość, i szczera chęć przyjścia mu w pomoc w moralnem jego ukształceni i teraz obdarzył go dziełkiem, dostępnem dla każdego umysłu, a zawierającem wiele głębszych, skłaniających do dalszej nad nimi pracy myśli. W przemówieniu powiada naprzód, że prawdziwe szczęście człowieka nie jest na tej ziemi, a zasadza się na cnocie, czystości sumienia i na posiadaniu Boga w wieczności; do tego szczęścia pokazuje drogę religja, podana nam przez Zbawiciela Jezusa Chrystusa. *Trzy Prawdy* zawierając to, co dla każdego chrześcjanina nieodzownie jest potrzebnem, zmierzają do poznania gruntownego religji Jezusa Chrystusa. Pierwsza prawda mówi o stworzeniu świata, i tam krótko powiedziano, że Bóg jednem swem słowem: „niech się stanie!" wszystko co widziemy, z niczego stworzył. Druga prawda mówi o stworzeniu człowieka, dla którego Pan Bóg świat cały z niczego wyprowadził i dał mu tylko jedno przykazanie; o stworzeniu Aniołów, ich upadku, o złych Aniołach, oraz o liczbie i przeznaczeniu dobrych Aniołów, nakoniec o upadku pierwszego człowieka i o wyroku na niego wydanym, oraz o obietnicy przyjścia Mesjasza. Trzecia prawda o religji, przebiega pokrótce dzieje wybranego przez Boga ludu, w którym przechowywała się wiara w obiecanego Zbawiciela, i któremu przysyłani byli prorocy, dla wzmacniania tej wiary i przepowiadania czasu jego przyjścia; dalej opowiada o narodzeniu się Jezusa Chrystusa, obiecanego Zbawiciela, o jego życiu, cudach i nauce, o złości faryzeuszów, krzyżowej śmierci Zbawiciela, jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, o początku religji katolickiej od Jezusa Chrystusa i dwóch wielkich przykazaniach, na których Pan Jezus całą swą naukę oparł. Dziełko to zatem jest treściwą historję świętą i stanowi tak jak i inne prace tegoż autora, niejako wzór pisania dla ludu. Język jest zupełnie dla niego dostępny, ani zbyt wykwintny, ani zbyt przepełniony zepsutemi wyrażeniami prowincjonalnemi, które zrozumiałe dla pewnej miejscowości, stają się niezrozumiałemi w innej i co najważniejsza, nie odpowiadają założeniu dziełek, to jest nie przyczyniają się do kształcenia ludu. Oprócz tej, że tak powiemy, zewnętrznej zalety, *Trzy prawdy* mają i najważniejsze wewnętrzne i bardzoby było pożądanem, aby mogly się znajdować w rękach jak największej liczby naszych wieśniaków.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 14go Lipca, drama z muzyką i śpiewem, w 6ciu aktach, z francuzkiego: **Kobiety z Kamienia**, akt 1-szy prolog. Muzyka p. Józefa Stefaniego, w akcie 2gim śpiew p. Montaubry, odegrana przez pp. *Bodurkiewicza, Królikowskiego, Chomanowskiego, Chęcińskiego, Sawickiego, Dąbrowskiego, Swiergocką, Damsego, Rożańską, Łapińską, Figarską, Polenderównę, Bondasiewiczównę, Stankiewiczównę, Olszewską.*

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 Lipca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pól-Imperjały Rosyjskie. . .	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	88	$85^1/_2$	—	—
Listy Zast. III-go Okręsu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	14	$90^1/_2$	14	$88^1/_2$
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	111	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	.	—	—	—
ditto 500 .	87	—	86	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	78	25	—	—
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	97	5	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk. 2 M.	147	—	—	—
Londyna . . 1 Ft. St. 3 M.	6	50	6	48
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	25
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	78	—	77	$77^1/_2$
„ . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	87	75	—	=

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. $14^4/_9$
. od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3^1/_2$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 13 Lipca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	$90^1/_8$
6ta „		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^1/_2$
Listy zastawne 4% . .	—	$91^3/_8$
Bilety Banku Rosyjskiego		$92^1/_2$
Weksle na Warszawę .		$92^1/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$92^5/_8$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$89^1/_2$
Żyto na targu	—	—
.. na dostawę późniejszą	—	$47^1/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 50
Akcje kredytu ruchom		1165

Liverpool, 11 Lipca. Dziś sprzedano 4,000 wantuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. Fair-Dhollerah 18—$18^1/_2$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2984) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza iż nadesłane drogą dyplomatyczną akta zejścia 38 osób z Królestwa Polskiego pochodzących, za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Brobek Ludwika b. Oficera b. Wojsk Polskich rodem z Warszawy, w wieku lat 47, dnia 13 Września 1859 r. w Paryżu.
2. Brzostowskiego Bartłomieja, rodem z Warszawy w wieku lat 43, dnia 28 Listopada 1860 r. w Szpitalu Wojskowym El-Arrouch w Afryce.
3. Deflaceliere Franciszka, rodem z Warszawy w wieku lat 46, dnia 5 Kwietnia 1860 r. w Paryżu.
4. Gerlicza Adama, rodem z wsi Ręczaje, w wieku lat 25, dnia 24 Lutego 1861 r. w mieście D'Hyeres w departamencie Var.
5. Grabowskiego Piotra, rodem z Warszawy w wieku lat 49, dnia 1 Grudnia 1860 r. w mieście D'Auch w departamencie Gers.
6. Kruszewskiego Fabjana, polerownika rodem z Warszawy, w wieku lat 60, dnia 14 Czerwca 1861 r. w Paryżu.
7. Lelewel Joachima, rodem z Warszawy, w wieku lat 76, dnia 29 Maja 1861 r. w Paryżu.
8. Marszewskiego Łukasza, rodem z Rawy, w wieku lat 43, dnia 11 Czerwca 1860 r. w Paryżu.
9. Menessier Zofii, z Łosiów, rodem z Warszawy, w wieku lat 81, dnia 23 Maja 1861 r. w Paryżu.
10. Rosickiego Władysława, rodem z Warszawy w wieku lat 29 dnia 6 Maja 1860 r. w Paryżu.
11. Roussel Karola-Emila, snycerza, rodem z Warszawy, w wieku lat 30 dnia 10 Czerwca 1861 r. w Paryżu.
12. Tyrjan Jana Chrzciciela, kupca, rodem z pod Warszawy, w wieku lat 43, dnia 7 Czerwca 1861 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

13. Ogorkowskiego Erazma, wychodcy, rodem z Solca, w wieku lat 39, dnia 23 Października 1859 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Radomiu.

14. Księżny Sapieżyny Anny z Zamojskich, rodem z Zamościa, w wieku lat 86, dnia 26, Listopada 1859 r. w Paryżu.
15. Witkososkiego Hilarego, rodem z Lublina, w wieku lat 35, dnia 17 Kwietnia 1860 r. w Paryżu.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie.

16. Kornaka Mołzy, marynarza, rodem z Augustowa, w wieku lat 38, dnia 8 Stycznia 1861 r. w mieście Tulonie.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach.

17. Baumgartena Dawida, czapnika, w wieku lat 42, dnia 17 Maja 1859 r. w Paryżu,
18. Bielikowicza Franciszka, Adwokata, w wieku lat 58, dnia 1 Lutego 1861 r. w Paryżu.
19. Bielińskiego Jana, w wieku lat 62, dnia 11 Lipca 1859 r. w Paryżu.
20. Borowego Konstantego, b. Oficera b. Wojsk Polskich, w wieku lat 72, dnia 20 Grudnia 1860 r. w mieście Chantilly w departamencie Oise.
21. Buckoskiego Szymona, wyrobnika, w wieku lat 46, dnia 15 Września 1860 r. w mieście Mustapha w Algierze.
22. Chądzyńskiego Józefa-Kazimierza, wyrobnika, w wieku lat 58, dnia 4 Lipca 1861 r. w mieście Gentilly w departamencie Seine,
23. Cwiklińskiego Jana, krawca, w wieku lat 48, dnia 6 Lutego 1861 r. w Neilly pod Paryżem.
24. Danielczaka Daniela, w wieku lat 45, dnia 8 Stycznia 1861 r. w mieście Perygueux w departamencie Dordogne.
25. Haacka Antoniego, b. wojskowego, w wieku lat 72, dnia 29 Sierpnia 1860 r. w mieście Kolmaz w departamenaie Haut-Rhin.
26. Jaska Samuela, żołnierza, w wieku lat 77, dnia 5 Stycznia 1861 r. w Paryżu.
27. Karwowskiego Franciszka, Aptekarza, w wieku lat 47, dnia 11 Marca 1861 r. w Paryżu.
28. Kizielowskiego Feliksa, wyrobnika, w wieku lat 52, dnia 15 Lipca 1860 r. w mieście Bordeaux w departamencie Gironde.
29. Louquiane Mikołaja, wieku lat 72, dnia 30 Marca 1861 r. w mieście Beauvais w departamencie Oise.
30. Matzana Fryderyka, ogrodnika, w wieku lat 44, dnia 26 Grudnia 1860 r. w Szpitalu Wojskowym w Batna w Afryce.
31. Michałowskiego Kazimierza, wyrobnika, w wieku lat 53, dnia 26 Lutego 1861 r. w Paryzu.
32. Priyalskowskiego Juljana, wyrobnika, w wieku lat 78, dnia 14 Kwietnia 1861 r. w mieście Gien w departamencie Loiret.
33. Purzyckiego Ksawerego, tokarza, w wieku lat 55, dnia 9 Marca 1859 r, w mieście Batignolles-Moneeaux w departamencie Seine.
34. Benard Heleny z Jakobów kupcowej, w wieku lat 75, dnia 13 Marca 1861 r. w Paryżu.
35. Szotuchy Wincentego, w wieku lat 69, dnia 4 Stycznia 1861 r. w mieście Gourdon w departamencie Lot.
36. Tanhuma Piusa, kupca, w wieku lat 78, dnia 17 Maja 1860 r. w Paryżu.
37. Wilkiewicza Zygmunta, lakiernika, w wieku lat 55, dnia 6 Stycznia 1860 r. w Paryżu.
38. Zobel Jakóba, kramarza, w wieku lat 76, dnia 1 Października 1859 r. w mieście Lyon w departamencie Rhêne.

Archivum głównemu Królestwa, do zachowania i stron interesowanych użytku, jednocześnie przesłane zostały.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.

z upow. Dyrektor Kancelarji, w z. J. Ciesieiski.

(N. D. 3106) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że z ukończonych w roku 1862 spraw defraudacyjnych znajduią się w Kasie tutejszej należności do wypłaty przyznane które mają prawo odebrać osoby następujące.

A zwroty stronom:

Aron Bab kop. 1/4, Abramowicz kop. 37 1/2, Angreleski kop. 20, Bitler kop. 1, Bednowicz kop. 15, Bertanief kop. 49, Braun kop. 5, Bizenzwejg kop. 10, Czeremanski kop. 1 3/4, Chruszczewska kop. 1/2, Daniłów kop. 18 1/2, Dziubowska kop. 50, Dolna kop. 50, Dzięcioł kop. 30, Ejzenberg ko. 60, Erlichman kop. rs. 1 k. 3, Finkelsztejn kop. 1/2, Frydman k. 1/2, Gurszet kop. 59 3/4, Guffein k. 1/2, Grinzweig kop. 1/4, Grohman kop. 50, Glikwasser kop. 1, Goldsztejn kop. 31, Grabowska kop. 1 1/2, Gutbersztand kop. 87, Gurkan kop. 54, Hertman kop. 10, Hejman kop. 13, Herzberg kop. 60, Jakobi kop. 1 1/2, Juchtenberg kop. 3/4, Jabłoński k. 10, Jungwitz kop. 28 1/4, Kisselbaum kop. 18, Krogulska kop. 3/4, Krügersztejn kop. 7 1/4, Krüger kop. 1/4, Kordoska kop. 10, Kawa Laja kop. 1 1/2, Knauke kop. 1, Kulczycki kop. 10, Kamiński kop. 50, Lilman kop. 1/2 Lindman kop. 1/4, Laufeld kop. 1 1/2, Lindeman kop. 2, Lukier kop. 1/4, Litman kop. 5, Lubelska kop. 40, Miłoszewski kop. 15, Marjeski kop. 50, Maluch kop. 5, Niwińska kop. 1/2, Ofmala kop. 1/2, Płociński kop. 2 1/4, Pniewska kop. 18 1/4, Rotsztejn kop. 5, Radzikiewicz kop. 5, Sikorski kop 2, Szczekacki kop 1 1/4, Surzantowicz rs. 1 kop. 37 1/2 Stawińska kop. 1/4, Szwarsztejn kop. 6 1/2, Salwecki kop. 15, Szapiro kop. 9 1/2 Słomkowska kop. 5 1/2, Sławińska kop. 1/2, Stefanowicz kop. 26 1/2, Stankiewicz kop. 72, Solikowski kop. 1, Stachrów kop. 27, Szmith kop. 10, Sikorski kop. 1/2, Torilli kop. 45, Włodarkiewicz kop. 49 1/2, Wander kop. 6, Winawer kop. 80, Woźniak kop. 6, Zylberman kop. 37, 1/2, Zylberman rs. 1 kop. 21 1/4, Zelk kop. 3/4,

B. dzierżawcy podatku koszernego.

Lichter. kop. 36,

C. części delatorskie:

Adaszeski k. 94, Bisukow kop. 29 1/2, kop. 8, Bezpamientnow rs. 1 kop. 2, Bobhórski kop. 11, Bataliszczyhow rs. 1 kop. 8, Bobhorski kop. 16, Bielawski kop. 58 3/4, Brzozowski kop. 49 3/4, Bobhoski kop. 40 1/2, Banachowski kop. 43 1/2, Coschet rs. 1 kop. 70, kop. 13, kop. 7 1/2, kop. 95, Corde kop. 1, kop, 12, Chanów rs. 5 kop. 99, Cechrzycki kop. 17, kop. 16 1/2, Cechrzycki kop 17, kop. 10, Czachow kop. 41 1/2, Dudziński kop 46, Dzięcioł kop. 39 1/2, Duliński kop. 16, Dziedzinief kop. 20 kop. 16 1/2, Eperlajn kop. 8, k. 25, k. 7, k. 45, k. 60, k. 12 1/2, k. 3, k. 51 1/2, k. 1 1/4 k. 25, k. 75, k. 33 1/2, Eperlajn kop. 6 1/2 k. 13 3/4, k. 75, k. 16 1/2, k. 7 1/2, k. 25, k. 37, 1/2, k. 8, k, 16 1/2 k. 12 1/2, k. 10, k. 11 1/4 k. 16 1/2, Erafimów kop. 37 3/4, Fajga Krysztof kop. 28, Grabowski kop. 1, k. 6 1/2 k. 3, Golański kop. 50, k. 5 1/2, k. 4, k. 30 i 1/2 k. 67 1/2 k. 75, k. 17, rs. 1 k. 25, Gulski kop. 28 1/4, Gawetkiewicz kop. 26 1/2, k. 1, Hamończuk kop 5, Horowicz rs. 1 kop. 3, Jegorów rs. 1 k. 1/2, Jabłoński k. 40 1/2, Jankoksi k. 77, k. 17, k. 5, Jezierski kop. 25, Kamiońców kop. 35 3/4, k. 9 1/2 Koszkin kop. 23, Kopyłów k. 62 1/2, k. 16, Kondratow kop. 26 1/2, k. 1, Klejmanikow kop. 81 1/2 Kosiakiewicz kop. 30 1/2, Kowalski kop. 4 1/2, Kolerski rs. 1 kop. 5 1/2, Kalinowski kop. 6 1/2 Kraszewski kop. 50, Kowalewski kop. 39, k. 15 1/2, k. 30, k. 64, Kuczewski kop. 1/2, Kündiger kop. 41, Kraszewski rs. 1 kop. 3, Kutelników k. 92 1/2, rs. 3 k. 90, Kulesze k. 1 1/2 Lewiński kop. 6 k. 6, Lieman kop. 15 Lauer rs. 1 kop. 14 1/4, Mironów kop. 29 1/2, k. 8, Marczewski kop. 17 3/4, Majnert rs. 1 kop. 52 i 1/2 Majnert kop. 8, Maron kop. 66 1/2, Matfiejew kop. 6 1/2, Nalberski kop 2 3/4, Nowakowski kop. 9 k. 2, k. 71, Nowicki kop. 10, Oter kop. 45 1/2, Olszeski kop. 20, Pastuszków rs. 1 kop. 1, k. 28, Postrych rs. 1 kop. 40 Połeć kop, 1. k. 17, Płotonów kop. 25, k, 94 i 1/2, k. 25, Pristenków rs. 1 kop. 1 1/2, Pejsak kop. 25, Piasecki kop. 3, Pogroszeski kop. 56, Piotroski rs. 1 kop, 96 1/2, Puzanów rs. 1 kop. 7 1/2, Podczaski kop. 12, k. 16 1/2. k. 17, Rzońca kop. 15, Rzepa kop. 6, k. 1 1/2, Rebuchin rs. 1 kop. 1/4 Rupniewski kop. 1/4, Ruszkowski kop. 10, Rzepecki kop. 52 1/2, Rzepa kop. 15, Swielosławski kop. 18, Szafranców kop. 35 1/2, k. 9, Smoliński kop. 12, Smoliński kop. 17, Szydłoski. kop. 3, Szczublicki kop. 11, Sołdatków kop. 27, Somer rs. 1 kop. 3, Sokołowski kop. 1/2, Swielosławski kop. 16, Swięcki kop. 26 1/4, Skierbuć kop. 94, Siejka kop. 40, Stępkowski rs. 1 kop. 15, Strokowski rs. 1 kop. 4. Smoliński kop. 4 1/2, Samochwałow 6 1/2, Samojłów kop. 37 1/2, Turski kop. 17, k. 10 1/2, Turków kop. 35, k. 9, Tarasów kop. 11, Tuszewski kop. 1 1/2, Witkowski kop. 25, k. 5, Wiedrowski 1 1/2, Zaliszeski kop. 25, Zawadzki kop. 34, k. 9, Zieliński kop. 40 1/2, Zabornów kop. 6 1/4.

Wzywa zatem wyżej wymienionych iżby po dzień 18 (30) Września 1863 r. do rzeczonej kasy z legalnemi kwtkami swemi zgłosili się, w przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu należności te na skarb perceptowane będą.

Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

Członek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

((N. D. 3208) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowań spadkowych:

1. Po Berku Fliegelman, wierzycielu sumy rs. 5000 na posesji w Warszawie pod Nr. 2469 w dziale IV wykazu przez zastrzeżenie z aktu Nr. 33 ubezpieczonej, oraz przywiązanego do niej prawa dzierżawy tejże posesji z tegoż aktu w dziale III. objawionego, oraz mającym na rzecz swoją zapisane w dziale III. z aktu Nr. 30 prawo odkupu i dzierżawy tejże samej posesji.

2. Po Herszu Fliegelman współwierzycielu sumy rs. 2250 na wspomnionej posesji Nr. 2469 z aktu Nr. 43, do ubezpieczenia przez zastrzeżenie w dziale IV. wykazu uczynione, podanej, i do wylegitymowania prawnych SSrów; wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie na dzień 4 (16) Października 1863 r. pod prekluzją.

Marcin Ciechanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3204) *Sąd Pokoju Okręgu Kaliskiego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki nieruchomości wiejskiej w wsi Tłokini Ogu i Powiecie Kaliskim położonej a mianowicie osady młynarskiej, z wiatraka, domu mieszkalnego, stodoły placu na którym stoją, i grunta wraz z łąkami morg nowopolskich 24 prętów 35 wynoszącego, składającej się, zawiadamia interesentów iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 9 (21) Października r. b. wzywai ich przeto aby w terminie tym pod skutkam prekluzij w art. 154 i 160 prawa o hypotekach przepisanej osobiście lub przez pełnomocnika zgłosili się wraz z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi decyzja jaka w skutek regulacji nastąpi ogłoszoną będzie dnia 12 (24) Października t. r. interesenci więc w terminie tym bez dalszego wezwania stawić się obowiązani.

Kalisz d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

Assesor Trybunału,
p. o. Podsędka
Assesor Kolegialny, Sulimierski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2909) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w pierwszych trzech terminach odbywać się będzie w czwartym terminie na dniu 9 (21) Lipca r. b. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego przez opieczętowane deklarację in minus licytacja na entrepryzę dostawy lnu nieczesanego do fabryk więziennych Gubernii Lubelskiej przez rok 1863/4 poczynając od dnia 1 Lipca r. b. do tegoż dnia roku 1863/4 mianowicie:

Do więzienia Lubelskiego lnu pudów 30.
Do domu badań w Biały lnu pudów 15.
Do domu badań w Siedlcach lnu pudów 15.
czyli razem pudów 60, od zwiększonej ceny po rs. 7 za jeden puu.

Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, wyraźnie bez żadnych pomyłek, przekreśleń i skrobań napisane, lakiem zapieczętowane, i takowe przyjmowane będą do godziny 12 w południe, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Dostawić się mający len, powinien być dobrze wymiędlony, wyklepany, suchy, zdrowy, mocny, bez żadnych obcych części koloru je dnostajnego siwego, bynajmiej nierudego lub czarniawego, zwykle oznaczającego len przemoczony, przepalony lub nadgniły.

Ubiegający się o tę dostawę złożyć będą obowiązani na vadium gotowizną lub papierami kurs w kraiu ijającemi w Kasie Gubernialnej lub Powiatowej do powyższej entrepryzy kwotę rs. 42, wyraźniej rubli srebrem czterdzieści dwa, ostrzega się zarazem że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą, po ukończeniu licytacji i przyznaniu entrepryzy najniższą cenę podającemu, żadna poźniejsza oferta przyjętą niebędzie.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 4 (16) Czerwca r. b. Nr. 33200 11627, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie Siedlcach i Biały przez rok 1863/4 pudów 60 za opłatę puda jednego po rs. N. wyraźniej rs. N. i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome, kwit kasy N. na złożone vadium rs. 42 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. Mca N. i roku.

(podpisać imię i nazwisko).

Lublin d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 2983) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 8 (20) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie placu miejskiego pod N. 2564*b* przy ulicy Boleść położonego, przez ciąg lat trzech poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. od sumy rs. 285 rocznie w warunkach do licytacji objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionego placu. Nadto do deklaracji dołączonym być winien kwit Kasy głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 50, i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony niezostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 13 (24) Czerwca 1863 r.

p. o. Prezydenta
Szambelan dworu J. C. K. Mości
Z. hr. Wielopolski,
Naczelnik Kancelarji, Luceński

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaracje iż podejmuję się dzierżawy placu miejskiego pod N. 2564*b* przy ulicy Boleść położonego przez ciąg lat trzech poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. obowiązuję się płacić dzierżawy rocznie po rs. NN (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałem dnia Miesiąca 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 3104) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lipca r. b. o godzinie 11ej z rana na posiedzeniu Dyrekci Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego sosnowego w szczapach na potrzebę biura Dyrekcji Ubezpieczeń na rok 1863/4, sążni kubicznych trzy łokciowych 150.

Gatunek drzewa dostarczać się mającego i cena oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji Ubezpieczeń u Naczelnika Kancelarji w godzinach biurowych, do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą:

a) Konsens kupiecki na prowadzenie handlu drzewem

b) Swiadectwo Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, przekonywające o utrzymaniu Magazynu i posiadaniu w nim zapasu drzewa.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winien złożyć deklaracją opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń napisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent jaki od cen w warunkach licytacyjnych za dostawiane drzewo oznaccone odstępuję.

Do deklaracji dołączone być winny wyżej rzeczone dwa dowody oraz kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 (wyraźnigj rs. trzysta).

Deklaracje skrobane, lub poprawiane, napisane niepodług niżej zamieszczonego wzoru obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub nie poparte kwitem Kasy na złożone vadium i dowodami wyżej wymienionemi za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. Nr. 21342/1086, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się natychmiast po zawarciu kontraktu rozpocząć dostawę dla Biura Dyrekcji Ubezpieczeń drzewa opałowego sosnowego w szczapach sążni kubicznych trzy łokciowych 150 w gatunku i podług cen warunkami licytacyjnemi wskazanych za odstąpieniem od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbę, a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuję się, (poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane i to w zupełności przyjmuję.

Mieszkam w mieście Stołecznem Warszawie pod N.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r.

Prezes, Wierniewicz,
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 3176) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Lipca r. b. od godziny 8ej z rana do 12ej w południe w Biurze mojem, odbywać się będzie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entrepryzę odbudowania po pogorzeli Plebanii r. 1. w mieście Horodle od sumy anszlagowej rs. 1985 kop. 25 pretendenci zatem mający chęć podjęcia się tej entreprizy, zechcą w dniu i miejscu wyżej oznaczonym złożyć deklaracją opieczętowaną, podług wzoru niżej domieszczonego, na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, czysto, wyraźnie, bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 198 kop. 52 1/2, które składający deklaracją osobiście złożyć mogą.

Plan i anszlag, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 roku Nr. 7877, deklaruję się niniejszem entrepryzy pobudowania po pogorzeli nowej Plebanii murowanej r. 1. w mieście Horodle za sumę rs. N. wyraźniej rs. a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zastrzeżonym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 198 kop. 52 1/2 załączam, (lub kwotę rs. 198 kop. 52 1/2 na vadium w gotowiźnie składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Hrubieszów d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r.

Trzciński.

(N. D. 3154) *Zarząd Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w biure Zarządu w Aleksandryjskiej Cytadeli na Zoliborzu, odbywać się będą w dniach 15 (27) i 18 (30) miesiąca Lipca r. b. głośne licytacje na wydzierżawienie dochodu mostowego i spławnego z mostu klasy 2ej na rzece Narwi pod Nowogeorgiewską twierdzą, a to na rok jeden od dnia 1 (13) Sierpnia r. b. do 1 (13) Sierpnia 1864 r. Vadium do licytacji rs. 1000 w gotowiźnie lub biletach kurs w kraju mających. Szczegółowe warunki są do przejrzenia codziennie w biurze Zarządu oprócz dni świątecznych.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.

Pomocnik Naczelnika Inżynierów,
Inżynier-Pułkownik, Chłebnikow.

(N. D. 3173) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zaświadcza, iż na żądanie Antoniny Szpakowskiej wdowy: dobra Wronowice w gminie tegoż nazwiska w Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej położone, przez Komornika Pawła Lisowskiego w d. 24 Września (6 Października) 1845 roku na przymuszoną sprzedaż zajęte zostały.

Ze Trybunał Lubelski wyrokiem z d. 11 (23) Stycznia 1852 r. Adamowi Pochoreckiemu nabywcy wówczas praw od współsukcesora Szpakowskiej Jana Szpakowskiego, dalszej sprzedaży popierać nie wzbronił i owszem wyrzekł, że sprzedaż ta z dokumentów już przygotowanych dalej iść może, co tem prawniej da się uskutecznić, że Adam Pochorecki i od drugiego współsukcesora Hilarego Szpakowskiego praw nabył i że dziś we wszystkie prawa Antoniny Szpakowskiej jest podstawiony. Na skutek czego tenże Adam Pochorecki zastawny posiadacz dóbr Wronowic, we wsi Cichoburzu Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej mieszkający, przez Teodora Kazimierskiego Patrona Trybunału Lubelskiego w Lublinie zamieszkałego, dalej przedaż dóbr pomienionych, obecnie Romana Pochoreckiego obywatela we wsi Cichoburzu mieszkającego własnych, popierając protokół zajęcia doręczył Wójtowi gminy Wronowice Romanowi Pochoreckiemu i Wicentemu Berezie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego w Hrubieszowie w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1852 roku. Następnie wniósł do księgi wieczystej dóbr Wronowic w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1856 r. do księgi zajęć przez Pisarza Trybunału utrzymywanej w dniu 4 (16) Kwietnia 1856 r. Dobra zajęte Wronowice, składają się z wsi Wronowic i osad Korzuchy, Adamówka i Ostrowo albo Kępy. W większej części są w posiadaniu zastawnem Adama Pochoreckiego, a w mniejszej właściciela Romana Pochoreckiego, mają ogólnej przestrzeni w glebie pszennej, mniej więcej morg. 2100, mają dwór, folwark, zabudowania ekonomiczne, młym, gorzelnią, karczmy i propinacją, las na miejscową potrzebę wystarczający i łąki odpowiednie. Obszerniejsze opisanie będzie można czytać w Kancelarji Pisarza Trybunału Lubelskiego przy złożyć się mających warunkach przedaży. Pierwsza publikacja warunków odbędzie się na audjencji Trybunału Lubelskiego w Lublinie d. 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r.

Lublin d. 5 (17) Kwietnia 1856 r.

Ciświcki.

Następnie po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w dniach 23 Maja (4 Czerwca), 6 (18) Czerwca i 20 Czerwca (2 Lipca) 1856 r., dalsze popieranie wstrzymanem zostało z powodu wystąpienia ze sporami przez Prokuratorją Królestwa i nakazania przez Trybunał rewizji taksy, po dopełnieniu której i załatwieniu spraw z Prokuratorją o warunki przedaży, w dalszem popieraniu tejże przedaży, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznacza się, z tem nadmienieniem, że według protokółu rewizji taksy z dnia 13 (25) Listopada 1856 r. szacunek rzeczonych dóbr na rs. 30,713 kop. 70 został ustanowiony, i który wrazie braku konkurentów na przygotowawczem przysądzeniu według warunków przedaży do 2/3 części zniżonym zostanie.

Teodor Kazimirski, Patron.

W terminie powyższym odbyło się przygotowawcze przysądzenie, i Trybunał przedaż popierającemu Patronowi przysądził dobra za szacunek zniżony 20,476 rs. od którego podczas stanowczego przysądzenia, które według wyroku Tryb. Cyw. w Lublinie w d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. zapadłego d. 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w tymże Trybunale odbyć się ma, zacznie się licytacja.

Teodor Kazimirski, Patron.

(N. D. 3207)

Nieruchomość w mieście Łodzi, Okręgu Zgierskim, Gubernii Warszawskiej, jedna pod Nr. 37 dawniej, teraz 193 w Rynku Starego Miasta, na gruncie czynszowym, druga zaś pod Nr. 32 dawniej, teraz 196 przy ulicy Wolborskiej na gruncie dziedzicznym położone, składające się: a mianowicie pierwsza: z domu frontowego masiv murowanego o parterze, pierwszem piętrze i suterynach sklepionych, z zabudowania gospodarskiego z bali obejmującego sześć przedziałów, z których jeden zajmuje kuczkę, jeden kloakę, a cztery drwalnie, z drwalni z drzewa, z spichrza z bali, z kloaki o trzech przedziałach i z placu pod powyższemi zabudowaniami i dziedzińca brukowanego obejmującego łokci kw. 1932 3/4, druga zaś z domu frontowego drewnianego z facjatą, z drwalni z drzewa, z parkanu ogradzającego podwórze z zrzynów w słupy, i z placu pod temi zabudowaniami, oraz podwórza mających łokci kw. 648, w jednej połowie do Tauby z Sowenbergów z pierwszego ślubu po Dawidzie Rozenblat pozostałej wdowy, teraz Joska Müntzberg małżonki, a w drugiej do SSrów Dawida Rozenblat jako to: Bajli z Rozenblatów Kowalskiej Moszka Kowalskiego małżonki, Pinkusa Rozenblat i Moszka Rozenblat pełnoletnich, oraz: Szai Izraela, Berka, Sury i Ryfki małoletnich Rozenblatów, których opiekunką główną jest ich matka Tauba 1go ślubu Rozenblat, teraz 2go Müntzberg, przydanym opiekunem Lejzer Krohn handlujący, a opiekunem ad hoc Szlama Rozenbaum handlujący, należące, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 6 (18) Października 1861 r., przez biegłych na sumę rs 4306 kop. 1 oszacowane, na żądanie Tauby Müntzberg w asystencji męża swego Joska Müntzberg handlującego działającej, w mieście Łodzi zamieszkałej, przeciw wyrażonym współwłaścicielom i opiece małoletnich, wszystkim w mieście Łodzi zamieszkałym przedane będą w drodze działów przed W. Bielickim Assesorem pomienionego Trybunału delegowanym w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549.

Termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na dzień 12 (24) Sierpnia r. b. 1863 godzinę 9 1/2 z rana.

Warunki tej przedaży mogą być przejrzane u W. Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 549 *a.* zamieszkałego, tą przedażą dyrygującego.

Licytacja zaczynać się będzie od powyższej sumy rs. 4306 kop. 1.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1863 r.

Władysław Chęciński, Patron.

(N. D. 3206) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, wiadomo czyni iż dobra Rojków z przyległościami i nieruchomości w mieście Zduńskiej-Woli pod N. 233 w Okręgu Szadkowskim położone, na popieranie Emilii z Pietschów Arlet i Idy z Pietschow Sigismund, z własnych funduszów się utrzymujących w mieście Zduńskiej Woli zamieszkałych, przeciwko Krystynie z Frantzków po Fryderyku Wilhelmie Pietsch pozostałej wdowie, w imieniu własnem i jako matce oraz głównej opiekunce nieletnich Emmy Juljanny, i Adolfa z wspomnionym Fryderykiem Wilhelmem Pietsch spłodzonych dzieci i Edwardowi Pietsch tychże nieletnich przydanemu opiekunowi w Zduńskiej Woli mieszkającym, sprzedane będą w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przed Sędzią Charzewskim w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. o godzine 4 z południa Licytacja co do dóbr Rojkowa rozpocznie się od sumy rs 13,492 kop. 20 a co do nieruchomości w Zaduńskiej Woli od sumy sr. 1650 jako szacunku Taksą wynalezionego. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału, i u podpisanego Patrona.

Kalisz dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

Franciszek Modrzejewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2861) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ejzemanową dystrybucyą tytuniu za Wolskiemi rogatkami utrzymującą i Gregorowicza ogrodnika z Woli, Gminy Czyste, swoich imion, teraz z pobytu niewiadomych, ażeby w interesach własnych zgłosili się do tutejszego Sądu, lub o obecnym zamieszkanin swojem zawiadomili, w ciągu dni 30, pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 2882) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydział I.*

Wzywa Bartłomieja Trojanowskiego, lat 30, katolika, żonatego, urodzonego w Węgrowie, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się stawił w Sądzie naszym w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 17 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2881) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Józefa Wiśniewskiego, lat 34, katolika, z wyrobku utrzymującego się, ostatnio w gminie Pruszków zamieszkałego, ażeby się w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia stawił, po upływie bowiem tego terminu listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 17 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

N. D. 2912) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Jana Łusickiego i Józefę Kubieczkową mieszkańców wsi Strzemieszyce Wielkie w powiecie Olkuskim, aby w przeciągu dni 30 dla złożenia tłomaczenia w własnej sprawie w Sądzie tutejszym stawili się, w przeciwnym bowiem razie za niemi listy gończe wydane będą.

Chęciny dnia 7 (19) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2872) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Wojciecha Rejmer ostatnio we wsi Józefowie zamieszkałego: a na teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego daty 26 Października (7 Listopada) 1862 r. w sprawie przeciwko sobie zapadłego w dniach 30 pod skutkami prawa stawił.

Pułtusk dnia 8 (20 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 2916) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Zapozywa Wiktorję Bielską, wdowę, po Antonim Bielskim slusarzu pozostałą, poprzednio w mieście Warszawie zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby po odbiór z depozytu Sądu Poprawczego tutejszego gotowizny rs. 2 kop. 16 i pół w przeciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszeszego zgłosiła się, gdyż wrazie przeciwnym powyższa kwota na Skarb zasądzoną zostanie.

Siedlce d. 12 (24) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 2893) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa Henryka Akermana, gospodarza rolnego, ostatnio na kolonii Tatar, w gminie Osiny zamieszkałego, iżby w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym, dla posłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, lub iżby w tymże czasie o teraźniejszym pobycie swym doniósł, pod skutkami prawa.

Piotrków d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2719) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego*

Wzywa Antoniego Ojrzyńskiego z Pławna dziś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu, od daty tego ogłoszenia stawił się do ogłoszenia wyroku w sprawie własnej wydanego, bo po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Radomsk d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Siedlecki.

(N. D. 2874) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. pod wsią Szwejkami w gminie Krasne Okręgu Przasnyskim, w bliskości drożyny przez Olszynkę przechodzącej, dostrzeżono zwłoki nieznanego człowieka, leżącego na wznak, wyciągnięte z rękami na piersi ułożonemi, ubrane w sukmanek siwy, koszulę białą płócienną, spodnie skórzane zamszowe czarne farbowane, buty grube stare, na szyi chusteczka biała w czerwone kwiatki, druga także chusteczka leżała obok zwłok, jak również furażerka zwyczajna czarna i kij prosty. Około zwłok jak również w bliskości tychże, żadnych szladów stóp ludzkich, jak niemniej jakichkolwiek szladów gwałtów nie było, trup był mężczyzny, którego wieku ani rysów twarzy z powodu rozkładu oznaczyć nie było można.

O czem podając do powszechnej wiadomości, wzywa każdego, ktoby wiedział o imieniu, nazwisuu i pochodzeniu tego człowieka, oraz o okolicznościach towarzyszących jego śmierci, aby wiadomości te Sądowi naszemu lub najbliższej miejscowej władzy udzielic zechciał.

Pułtnsk d. 3 (15) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2878) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

Od pierwszej połowy miesiąca Lutego r. b. Sąd tutejszy posiada w swem zachowaniu następujące przedmiota.

1. Miednicę mosiężną, 2. Zegar z cyferblatem porcenalowem, 3. Bluzę górniczą, 4. Majtki kartonowe białe dziecinne, 5. Kapelusz dziecinny kobiecy zniszczony, 6. Gatki płócienne nowe 7. Gatki stare, 8. Dywanik włóczkowy, 9. Czapkę męzkąz daszkiem z angory, 10. Takąż czapkę, 11. Takąż czapkę poplamioną, 12. Czapkę okrągłą bez daszka, 13. Spodnie kortowe w kratki popielate, 14. Spodnie sukienne czarne dziurawe, 15. Takież spodnie, 16. Kamizelkę kamlotową starą, 17. Lichtarz mosiężny, 18 Dywan w czerwony deseń, 19. Szal wełniany popielaty w kratkę 20. Mantylę kobiecą brązową z podszewką, 21. Młot kowalski duży 22. Formę żelazną do wachli, od kuchni angielskiej, 23. Młot duży żelazny bez osady, 24. Bussollę mierniczą, mające pochodzić z miast Szydłowca, Wąchocka, Bodzentyna i dawnych fabrycznych Suchedniowskich, właściciele onych nie zostali dotąd wykryci. Wzywa więc ich Sąd niniejszem, aby celem odbioru za udowodnieniem i zeznaniem o sposobie poszkodowania w tych rzeczach, w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie rzeczy te i przedmiota na rzecz Skarbu Królestwa spieniężone zostaną.

Radom dnia 4 (16) Czerwca 1863 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka Burghard.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2862) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwajaee aby na Agnie Kobylińską lat 26 mającą zamężną dzietnę urodzoną we wsi Kątnikach, a ostatnio ze służby we wsi Miłosny utrzymującą się, obecnie z pobytu niewiadomą, baczne oko zwróciły, i w razie ujęcia do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawiły.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2863) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Ludwikę Pawłowską, lat 38 liczącą katoliczkę, wyrobnicę, rodem z Woli Chynowskiej, stale we wsi Chylicach O-gu Czerskim zamieszkałą, w roku 1861 w Październiku z Miasta Tarczyna zbiegłą baczne oko zwracały, a w razie ujęcia jako zakwalifikowaną do domu Badań w zarzutach kradzieży, Sądowi tutejszemu odstawiły.

Rysopis Pawłowskiej następny: wzrost średni budowy ciała dobrej, oczy niebieskie, włosy blond; lat 36.

w Warszawie d. 8 (20) Czerwca 1863 r.

Sędzia prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2873) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju i spokojnością czuwające aby Szyję Stolarza lat 44 liczącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa ściągłego. włosów szatyn, dawniej w mieście Powiatowem Pułtusku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego i ukrywającego się przed odcierpieniem kary za oszustwo i kradzież śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub innemu najbliższemu dostawić zechciały,

Pułtusk d. 6 (18) Czerwca 1863 r

Sędzia Prezydujący, Dembowski

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2417)

NARZĘDZIA MIERNICZO-NIWELLACYJNE.

Stoliki z blatami, Dyoptry z lunetami i bez, Russole z lunetami, Łańcuchy z szpilkami i koszturami, Kątomiary i Teodolity, Sztuczce matematyczne (Reiszeigi), Libelki i Wagi wodne, Miarki taśmowe, składane i wiele innych narzędzi. Przyjmują się wszelkie reperacje, u **J. Pik** Optyka miasta Stołecznego Warszawy ulica Miodowa Nr. 497*a*.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3175) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Fiszel Kalkulator złożywszy w r. 1852 kaucję za sobą jako Kolektorem Loterji Klasycznej a mianowicie w obligach Skarbowych rs. 200, w liście zastawnym rs. 30, razem w sumie 230, kwit na tęż sumę przez kasę Loteryjną wydany, przypadkowym sposobem zaginął przeto urząd Loterji podając o tem do publicznej wiadomości, ostrzega każdego w czyjemby posiadaniu rzeczony kwit znajdował się iż z takowego żadnej korzyści odnieść nie może, albowiem skutkiem niniejszego ogłoszenia kwit o którym mowa, umorzonym został.

Warszawa dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński,

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.